

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

300 milionów deficytu

grozi skarbowi państwa w roku bieżącym

Zniżka płac urzędników.- Nowe obciążenia podatkowe.- Obrona przemysłu łódzkiego na forum senatu

Warsz. kor. „Głosu Por.” telef.:

Na wczorajszym posiedzeniu senatu przy dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu bardzo obszernie przemówienie wygłosił p. minister Matuszewski. Reasumując wywody p. minister dochodzi do następującego wniosku:

Tegoroczny okres budżetowy zakończył się deficytem 50 milionów złotych; rok następny może dać, według przewidywań p. Matuszewskiego, deficyt 300-milijonowy. Wobec tego rząd musi szukać źródeł pokrycia tego deficytu.

P. minister Matuszewski zapowiedział więc zupełnie wyraźnie, że skorzysta z noważeń sejmiku w kierunku obniżenia płac urzędniczych, narazie milcząc dyskretnie o tym, kiedy to obniżenie nastąpi (według informacji naszego korespondenta ZNIŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH WPROWADZONA ZOSTANIE Z DNIEM 1 LIPCA R. B.).

Ponadto p. minister zapowiedział nowe obciążenia podatkowe, narazie nie konkretyzując szczegółów. Druga część mowy p. ministra poświęcona była polemice z opozycją z prawa i lewa. P. Matuszewski zarzucił tej opozycji brak programu i trwa nie w negacji. Zdaniem p. ministra opozycja może się wstrzymać od głosowania nad budżetem, ale nie powinna głosować przeciw.

Całe przemówienie zakończone zostało ogólnymi uwagami względnie optymistycznie oświetlającymi przyszłość, nie miało jednak błyskotliwej ironji i humoru, któremi odznaczały się wystąpienia p. min. Matuszewskiego. Zbyt poważna sytuacja widocznie nie nastroja humorystycznie.

W ciągu popołudnia senat załatwił budżet min. przemysłu i handlu. Przy tej okazji sen. Iwanowski z BB. omawiał obszernie położenie przemysłu włókienniczego, co do którego istnieje przekonanie, jakoby był to przemysł egzotyczny, oparty na towarach, importowanych z zagranicy. Mówca pod-

kreślał żywotność przemysłu łódzkiego, który doznawszy podczas wojny strat, dochodzących do 3 miliardów zł., po wojnie nie dźwignął się z tego, pomimo ciężkich warunków kredytowych. Obecnie z braku kredytów zmuszony jest do forsowania sprzedaży w okresie złej koniunktury. Mówca podkreślił

charakterystyczne zjawisko tajnych warsztatów pracy, nie wykupujących patentów, nie płaćcych podatków i nie ponoszących ciężarów socjalnych, które stworzyły groźną konkurencję i anormalne stosunki w włókiennictwie polskim. W końcu p. Iwanowski z uznaniem wita komunikat min. Prystora o zaprzestaniu akcji zniżki cen w przemyśle włókienniczym, co, jego zdaniem, wywarło chwalebny skutek i wpłynęło na ożywienie koniunktury w Łodzi.

Obniżenie pensji urzędników w państwowych instytucjach finansowych

Ministerstwo skarbu rozesłało do kierowników państwowych instytucji finansowych — Banku gospodarstwa krajowego, Pocztowej kasy oszczędności i Banku Rolnego okólnik z zaleceniem wprowadzenia z dn. 1 kwietnia r. b. redukcji pensji w wysokości 10 proc.

Projektowana zniżka pensji urzędniczych w trzech wielkich państwowych instytucjach finansowych pozwoli skarbowi państwa zaoszczędzić rocznie około trzech milionów złotych. Na 10-procentowej niższej uposażeń Bank gospodarstwa krajowego zaoszczędzi miesięcznie około 95.000 zł., P. K. O. — około 70.000 zł., Bank Rolny — około 90.000 zł.

Wiadomość o powyższej decyzji ministerstwa skarbu była temotem ożywionych rozmów

urzędników państwowych instytucji finansowych.

Urzednicy zamierzają zwołać specjalne zebranie w celu omówienia wytworzonej sytuacji i zajęcia stanowiska wobec proponowanej redukcji pensji.

Inne grupy, bardziej umiarkowane, zamierzają przedstawić ministerstwu projekt zupełnego zmniejszenia trzynastej pensji a

nie zmniejszania dotychczasowych poborów urzędniczych.

Zalecenie ministerstwa skarbu wydane zostało w związku z pierwszym projektem sejmowym, aby oszczędności na pensjach urzędniczych ograniczyć do redukcji pensji w instytucjach o charakterze finansowym, gdyż tam urzednicy korzystają z dodatków do pensji.

Znana w najszerszych kołach mieszkańców Łodzi

Restauracja „HOTEL POLSKI” ul. PIOTRKOWSKA 3

na skutek licznych próśb stałych bywalców zaangażowała z dniem dzisiejszym specjalny wyborowy zespół koncertowy pod dyr. p. Szaro

Bufet obficie zaopatrzone. Kuchnia pierwszorzędną. W niedzielę i czwartki flaki, we wtorki kołduny litewskie. Ceny przystępne. 460-1

Powodzie, huragany i burze powodują na całym świecie straszliwe zniszczenia

Na Wiśle

BYDGOSZCZ, 9 III. (PAT). W dniu dzisiejszym o g. 8 stan wody na Wiśle pod Brdyńcem wynosił 7.58 m., t. zn., w ciągu godzin nocnych poziom wody nie podniósł się więcej. W najbliższych godzinach nie należy oczekiwać przyboru wody. Lodołamacze pracują na kilometrze 794—793, t. j. posuwały się mniej więcej o 10 klm. naprzód, pozostało jeszcze 16 klm. do rozbitcia. Według nie sprawdzonych dotychczas wiadomości Wisła wylać miała pod Ostromockiem, gdzie większa część bydła miała się potopić.

Nad Atlantykiem

LONDYN, 9 III. (PAT). — Z wielu okolic kraju nadchodzą wiadomości o gwałtownych

burzach. Burze panują również na oceanie Atlantyckim. Z wielu statków, mających przybyć do Plymouth, doszły iskrowe wiadomości, zapowiadające znaczne opóźnienie przybycia. Najgłośniejsze burze śnieżne panują w północnej Anglii i Szkocji.

W Ameryce

CHICAGO, 9 III. (PAT). Burze śnieżne oraz ulewne deszcze zakończyły okres panującej suchości. Ta nagła zmiana atmosferyczna przyjęta została z wielką ulgą przez rolników w środkowo-zachodniej części kraju, niemniej jednak spowodowała znaczne szkody. Zginęło co najmniej 13 ludzi, przy czym w samym Chicago 11. O 4 ludziach ze statku rybackiego

na jeziorze Michigan gdzie szaleje burza, brak wiadomości. Tysiące samochodów ugrzęzło w zwalach śnieżnych. Komunikacja kolejowa w wielu punktach została przerwana.

W Rosji

MOSKWA, 9 III. (PAT). Na morzu Czarnym od tygodnia trwa silna burza, która w nocy z 5 na 6 b. m. przybrała siłę huraganu, wyrządzając znaczne szkody w portach wybrzeża krymskiego.

MOSKWA, 9 III. (PAT). Na północy Rosji panują od kilku dni silne zaniecie śnieżne, szczególnie koło Mrmańska. Na niektórych odcinkach zasypane zostały linje kolejowe śniegiem. Do pracy przy oczy-

szczaniu torów wysłano robotników oraz zmobilizowaną ludność okoliczną.

Tragedja na wyspie Maurycus

PORT LOUIS (Wyspa Maurycus), 9 III. (PAT). W sobotę przeszedł gwałtowny cyklon nad całą wyspą, wyrządzając znaczne szkody. Cyklon osiągnął szybkość 120 mil na godzinę. Plantacje trzciny cukrowej, domy mieszkalne uległy poważnemu zniszczeniu, dachy rafinerji są pozrywane, ulice zarzucone wyrwanymi przez cyklon drzewami, a mosty zerwane. Ubogie klasy ludności znajdują się w rozpaczliwym położeniu, gdyż pozostają bez jakiegokolwiek schronienia.

Ubezpieczenie na starość dziś w sejmie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Dziś rano odbędzie się posiedzenie sejmowe, na którym rozpatrywany będzie zgłoszony przez PPS wniosek w sprawie ubezpieczenia na starość.

Dalsze rokowania o francuską pożyczkę kolejową

Ostatnio z ramienia ministerstwa komunikacji wyjechali do Paryża w związku z rokowaniami, toczonymi z grupą finansistów francuskich o pożyczkę na dokończenie budowy magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia, pp.: podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji, inż. Witold Czapski oraz dyrektor departamentu ogólnego tegoż ministerstwa dr. Adam Gałęcki.

Zawieszenie pertraktacji

o uregulowanie stosunków polsko-ukraińskich

Warsz. kor. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy między przedstawicielami ukraińskiego UNDO., posłami Zachajkiewiczem i Hałuszyńskim, a przedstawicielami BB. postami Sędziejewiczem i Hołwką toczyły się rozmowy co do uregulowania stosunków polsko-ukraińskich. Przedstawiciele BB. mieli zażądać deklaracji pełnej lojalności wobec Polski oraz wycofania wszystkich skarg ukraińskich, wniesionych do Genewy w związku z pacyfikacją. Posłowie Hałuszyński i Zachajkiewicz zakomunikowali o tem zarządowi UNDO., który polecił im zawiesić dalsze pertraktacje.

ILJA ERENBURG

ZIMA 1930/31

I.

W przedziale kolejowym, o jednakowej ruchliwości i bezduszności, jeden z podróżnych, utyli i — zupełnie fioletowy, poczęści z patosu, po części z wysokiego sztywnego kołnierza — mówi do swego sąsiada:

— To jest koniec...

Co powiedziawszy wypuszcza szary kłęb dymu z prawdziwej „hawany“. Sąsiad milczy, wydo bywa z przeluszczonego papieru kanapkę, żuje powoli, a po zżuciu potwierdza:

— Tak, to jest koniec...

Nie są to ani filozofowie, ani poeci. Ten, który pali, sprzedaje udoskonalone bloki papieru „Printator“, a ten, który zglądził kanapkę, jest miejskim weterynarzem w Brandenburgu. Mają oni rozmaite troski i różne przyczyny zmartwień. Ale obydwaj powtarzają to samo słowo: „koniec“. Za spoczeniem szybami jarzą się fabryki, zagęszcza się noc, a od czasu do czasu migocą samotnie, jako gwiazdziste niebo, chwytne światła siedzib ludzkich. Jeszcze jedna — dwie godziny, jeszcze kilka westchnień, czy kanapek, i towarzysze podróży uprzejmie się rozstają. Przed nimi leży miasto, olbrzymie i obojętne, — nie metafizyczny „koniec“, o którym rozprawiano po drodze, a tylko zmienne światło reklam i rytmiczne sapanie autobusów, — wieczny w swej jednostajności Berlin.

Rozkład jazdy

Na dworcu wisi rozkład jazdy. Ten a ten pociąg przychodzi o godzinie 11 m. 30. Komu potrzebne są te minuty? Sprzedawcy bloków papierowych „Printator“? Weterynarzowi? Opinii publicznej? Filozofom? A może śmierci? To jest — porządek wbrew kryzysowi, nędzy i rozpacy, porządek do końca pomimo końca, porządek za wszelką cenę, okrutny porządek, do pomyślenia jedynie w niebie, lub w domu obłąkanych. Ten porządek tak bardzo przeczy rzeczywistości nastrojowi ludzi, tak bardzo od-

wraca namiętności od oczywistości spraw, że dla nie biorącego w nim udziału jest niesamowity: na koszmarnych, oderwanych fundamentach spoczywa cały ten tryb życia. Co stanie się w tym najoczywistej już niedalekim dniu, gdy namiętności wezmą górę, gdy nastąpi owo zamglone coś, co sprzedawca bloków z westchnieniem określił, jako „koniec“, co stanie się w tym dniu z rozkładem jazdy? Czy ta minutowa punktualność nie zamieni się w niesłychany chaos, w równie marną wściekłość niszczenia, czy wszystkie pociągi nie zbiazną strasznie między tysiącami szyn, pomieszaniem cyframi i zgaszonymi semaforami?

Wszystko do wynajęcia

Tymczasem wszystko jeszcze jest na miejscu: zarówno wskazówka minutowa, jak wtrzyne sklepy z delikatesami, jak przyzwolone ogonki przed kancelaryjnymi, w których szarozieloni urzędnicy nie mogą się uporać z wpisywaniem gotykami hieroglifami nazwisk bezrobotnych na długie listy. Chwilowo ukazują się jeszcze pisma rozmaitych kierunków, członkowie parlamentu wygłaszają jeszcze pełne połotu przemówienia, wielopiętrowe domy towarowe zapomnialy wyblę przez demonstrantów szwy i reklamują najpiękniejsze ścielki i najtańsze perfumy. A tymczasem weterynarz miejski z Brandenburga znajduje w Berlinie kilka milionów, myślących tak samo, jak on, — „koniec“, „koniec“, — mówią to gazety i żebracy, nosłowie i dzieci, twarze i domy. Nad każdą bramą widnieje szyld: „Do wynajęcia“: sklepy i dancingi, biura i restauracje, śpichrze, piwnice, do my prywatne — do wynajęcia. Znajdują się nawet dziwacy, którzy próbują wynająć swoje miejsce w życiu. Ale niema na to amatorów. Kto posiada dużo marek, ten jedzie do Nicei. Kto posiada tylko jedną markę, ten idzie do kina i ogląda Niceę na

plótnie na tle prawdziwego plusku morza.

Dancingi „Far West“ lub „Dżun’la“ są do wynajęcia, do wynajęcia jest również demokratyczna republika. Widocznie nie podobało się to mieszkanie. Dopiero niedawno panował w nim wesóły ruch przewodzący, nowi mieszkańcy przybijali obrazy do ścian, ustawiali ogniotrwałe kasy, cieszyli się szczerze, że wszystkie okna wychodzą na ulicę, czyli inaczej mówiąc: na Paryż. Wygody okazały się jednak złudzeniem: obrazy i Paryż zawiodły. W piwnicy i na górze zaczął się podejrzany zgłęb i przesuwanie; mieszkańcy zamożnych piętér otwierali swoje kufry jak trumny. Na bramie ukazał się zwykły szyld: „Do wynajęcia“...

Sybaryta na wulkanie

Zachodnie okęgi Berlina są jeszcze dobrej myśli: tu niema przecież ani giełdy, ani banków, ani biur, tutaj w głębi szanownych ogródków kryją się pańskie mieszkania z obrazami na ścianach, z pluszowymi niedźwiadkami w dziecinnych pokojach i z gramofonami, jednym słowem z zasłużonym spokojem. Kto nie pojechał na Sycylię, lub na Riwierę, ten próbuje jeszcze żyć. Unika się filozofii, — filozofia w tych latach jest niebezpieczna i niszcząca. Przed świętami w sklepach z delikatesami panował ożywiony ruch, wprowadzie zupełnie taki, jak w latach ubiegłych, ale bądź co bądź ożywiony, — istnieją jeszcze usposobienia, dla których szampan, ostrygi, czy kawior jest prosto chlebem codziennym. Natomiast w księgarniach nie było żywego ducha, bowiem biednym golcom z Kurfürstendammu nie książki są teraz w głowie. Przedewszystkiem książki są tak i tak luksusem i bez książek można jakoś dać sobie radę, a po drugie, — i to jest najistotniejsze, — książki rodzą szalone myśli; a gdy pan Müller przeczytał depesze o wypadkach w Zagłębiu Rubry, to woli już wogóle o niczem nie myśleć. Następnie próbuje się rozzerwać. Idzie do jednej z dżetycznych kawiarni, tam, gdzie zamiast sal znajduje się oranżeria z żywymi papugami, które rozpaczliwie przedrzeźniają pana Müllera: „Kelner! Placić!“ lub tam, gdzie sala jest pokładem okrętu z leżakami, musztami i dekoracjami z worków kawy. Kładzie się na leżaku, słucha skrzeku ptaków i zapomina zapada się. Czasami idzie do teatru. Przed kilka laty był rzeźki i skłonny do pokojowych rozważań; wtedy oklaskiwa rewolucyjne tyrady Pęscatora. Obecnie jest inaczej, obecnie nie mija ani jeden dzień bez krachu bankowego, zamiast giełdy jest ementarz, zamiast dywidendy otwór lufy rewolweru, a gdzieś, bez daleko, to jednak

tuż obok — gnębiące milczenie pięciu milionów bezrobotnych. Obecnie oklaskuje wesole francuskie komedje. Autorzy paryskiej cieszą się — dla nich to jest „duchem Locarna“ i traktatowym rozrachunkiem; dla Kurfürstendammu jest to tylko gorączkowym śmiechem przed śmiercią. Nie wolno zapominać — ten niejaki pan Müller waży swoje 85 kilo, w jego szafie stoi komplet dzieł Lessinga. On nie może być lekkoduchem. Z natury rzeczy jest on skazany na rozważę. Ani barwny przepych papug, ani szampan, ani krem, ani błyskotliwy dowcip Jules Romaina nie mogą odwrócić jego uwagi od kilku zwiezłych, ale uderzających myśli. Teraz porusza wargami. Ale zdaje się nie nie powiedział. Jego sąsiad nie obejrzał się. Dama w moroklu i z łokciową cygarniczką, która spoczywa na tamym leżaku, nawet nie zmarszczyła swych wyskubanych brwi. A jednak pan Müller coś powiedział: coś zupełnie nowego i zupełnie oryginalnego. Pan Müller powiedział:

— To jest koniec...

Weterynarz miejski z Brandenburga i sprzedawca bloków papierowych potakują mu w miarę miłym milczeniem.

Pan Müller umiera bardzo niechętnie. Chciałby żyć i czuwać z okrutną pieczołowitością nad swoim zdrowiem. Wprawdzie pali, ale do każdego cygara zastrzykuje kilka kropeł czarodziejskiego eliksiru, który od biera cygaru wszystkie jego szkodliwe własności. W sklepie z obuwiem podchodzi do niego lekarz w białym kitlu i aczkolwiek pan Müller ma zupełnie zdrowe nogi, to jednak doktor kładzie mu jakieś metalowe podpórki pod podeszwy. Po to przecież jest doktorem. Po to przecież, pan Müller jest doktorem, doktorem filozofii. Trzeba dbać o siebie! Trzeba żyć, żyć za wszelką cenę!

Rozpacz... zorganizowana

Doktor, który wymyślił zastrzyki, odkażające cygara, na pewno się z bogacił. Również i inni „wynalazcy“ nie nie stracili, szczególnie ci, którzy wymyśliłi, w jaki sposób połączyć socjalizm i pogromy, nienawiść względem giełdy i wysokie kursy akcji, bilanse trustów i godność Niemiec. Dawniej Niemcy wspaniale organizowali życie, organizowali pracę, państwo, wojnę, eksport, a nawet skandale. Obecnie trzeba zorganizować rozpacz. Jeśli wybuch jest nieunikniony, to niech przynajmniej ucierpi tylko dom sąsiada!... Trusty nie skąpiły — była to stawka za wynalezienie patentowanej szprycy. W dzieńnikach narodowych socjalistów przeczytać można: „Jesteśmy przysięgłymi wrogami wielkiego kapitalu“. Dzienniki, jak i wiele innych rzeczy, są opłaca-

ne czekami dość poważnych kapitalistów. Skomplikowana gra? Dyplomacja? Marna? Gambit? z poświęceniem królowej? A może tylko kurczowe ruchy, utrata instynktu, samobójcza tępota, wigilja tak często przez wszystkich wspomnianego „końca“?

Tajemnicza armia

Ci oczywiście, którzy mówią „o walce z kapitałem“, przygotowują się do nieco innej walki. Jednak tamci, którzy im się przysłuchują, nie udają bynajmniej, przeklinają szczerze „żydowskich bankierów“ (przyczem zupełnie naturalnie akcentują rzeczownik), szczerze a wanturują się i szczerze wierzą w coś w rodzaju swego „narodowego socjalizmu“, bez zdrajców, bez Polski, a przedewszystkiem bez bezrobocia. Ich zgromadzenia przypominają praktyki religijne jakiegoś zakonu, lub tańce chasydów. Składają się ich szeregi z dymisjonowanych urzędników i „wółów po bohaterach“, z rzemieślników, bezrobotnych, sierżantów z jedną nogą i żebraków, nietylko w jednym znaczeniu tego słowa. Gotowi są w każdej chwili zburzyć, jeśli nie giełdę, to przynajmniej sąsiednie piekarnie. Są zmobilizowani i ustawieni w szeregach. Przeciwno komu wyrusza ta tajemnicza armia, na której czele nie stoi ani Hitler, ani Goebbels, ani przemadzał strategię rozmaitych trustów, a tylko jeden jedyny feldmarszałek — rozpacz? Czy rzuci się ona na Polskę, na komunistów, na żydów, albo też, raczej posłuszna zwierzęcemu wędrowi, niż wszystkim wbitym w lby hasłom, z rykiem rzuci się na domy swych dzisiejszych dobroczyńców?...

W ciemnej nocy berlińskiej, pełnej podejrzanych szeptań i odosobnionych strażów, błakają się wystraszeni, którzy jeszcze wczoraj uważali się, jeśli nie za przywódców, to przynajmniej za ojców duchowych, za chorażych. Obrońcy republiki, którzy w swoim czasie tak bardzo troszczyli się o to, aby tłum który obalił cesarstwo, nie zdeptał przy tej okazji trawników w Tiergartenie, — ci obrońcy republiki głosili praworządność. Wszystko kryje się w arytmetyce wyborów!... Trudno nawet określić tych ludzi, jako zdrajców — już oddawna nie mają oni nikogo i niczego do zdradzenia. Ich przemówienia i rezolucje są jedynie gimnastyką mięśni, koniecznymi ćwiczeniami ciała, gimnastyką ogólną według systemu niezapomnianego Müllera. Jeszcze na łożu śmierci zastanawiają się oni, czy śmierć następuje zgodnie z obowiązującymi prawami, czy wbrew nim. Śmieszne to jest, a jednocześnie piękne, jak ten ostateczny pociąg, który mimo wszystko przwędzie o godzinie 11 m. 30. Aby to zrozumieć, trzeba zrozumieć Berlin.

**DZIEWCZĘ
z Montparnasse'u**

Najbliższy przebój
GRAND-KINA

Ograniczenie zbrojeń morskich na Morzu Czarnem i morzach przyległych

ANKARA, 9 III. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rawfik Ruhdi Bej i ambasador sowiecki Suritz, mając na celu ograniczenie zbrojeń morskich na morzu Czarnem, podpisali protokół następującej treści: „Obie strony, zawierając umowę, wychodząc z zasadniczych założeń, zawartych w traktacie z 17 grudnia 1925 r. i w protokole z 17 grudnia 1929 r., dążąc do konsolidacji wzajemnych stosunków pokojowych i niezłomie przekonane, że jedyną solidną gwarancją stałego pokoju jest efektywna redukcja wszelkiego rodzaju zbrojeń, zdecydowane kontynuować także w przyszłości wysiłki, zmierzające do realizacji powszechnej redukcji zbrojeń, u-

znały za wskazane, chcąc dać no wy dowód wzajemn. zaufania istniejącego między obu krajami, uzupełnić art. 2 protokołu z dn. 17 grudnia 1929 r. przez poniższe wzajemne zobowiązania: żadna ze stron, zawierających umowę nie rozpocznie budowy jakiegokolwiek jednostki morskiej, mającej na celu wzmocnienie eskadry na morzu Czar-

nem, względnie na morzach przyległych, nie zamówi jakiegokolwiek okrętu w stoczniach zagranicznych, ani też nie ucieknie się do żadnego innego środka w celu powiększenia do tymczasowego stanu floty wojennej na wymienionych wyżej morzach, bez uprzedniego zawiadomienia strony drugiej na 6 miesięcy naprzód.



Naturalną
piękność
zębów podnosi
i zachowuje

KALODONT

Straszne trzęsienie ziemi

150 zabitych, 500 rannych, 1.000 domów w gruzach

BIAŁOGRÓD, 9. 3. — W nocy w Białymostku, w części Macedonii nawiedziło katastrofalne trzęsienie ziemi, które pociągnęło za sobą liczne ofiary i wyrządzi-

ło olbrzymie szkody. Ognisko wstrząsów skorupy ziemskiej leżało, według twierdzenia białogrodzkiego instytutu sejsmograficznego, w Grecji między

miastami Drama i Chavalla i odczuć zostało również w Bułgarii i greckiej części Macedonii.

Pierwszy silny wstrząs zanotowano o godz. 2.55. Po nim nastąpiło szereg słabszych, a wreszcie o godz. 3.20 nastąpił najsilniejszy, który też wyrządził największe szkody.

Największe spustoszenia katastrofa wyrządziła w trójkącie granicznym Stip — Gewgheli — Strumica, gdzie już w sobotę odczuć silne wstrząsy. Na obszarze tym niektóre miasta i liczne wsie zostały obrócone w perzynę.

Wstrząsy były tak silne, że w Białogrodzie wypadły igły, rejestrujące z sejsmografów.

Szczególnie katastrofalne skutki dają się stwierdzić na południe od Skoplje. W Skoplje ludność w po- płochu opuściła domy i przebywa pod gołym niebem. We wsij Pirava w pobliżu Gewgheli runęły wszyst-

kie domy. Liczba zabitych wynosi tam 19, rannych 98. Inne wsie zostały również częściowo zniszczone. Według dotychczasowych obliczeń liczba zabitych wynosi 100 do 150 rannych około 500, ponad 1.000 domów leży w gruzach, 5.000 ludzi straciło dach nad głową.

Miasto Valendovo leży w gruzach.

Budynki stacyjne na linii Denic Kapu — Gewgheli są zburzone, tory uszkodzone, dwa mosty kolejowe częściowo zawały się. Komunikację na tej linii musiano wstrzymać.

W następstwie trzęsienia ziemi z gór runęły lawiny bloków skalnych i zatarasowały tory oraz szosy.

Ludność dotkniętych obszarów obozuje pod gołym niebem, lub w namiotach rozdzielanych przez wojsko. Ze Skoplje i Białogrodu wysłano na miejsce pociągi ratunkowe z materiałami sanitarnymi. Ludność cierpi z powodu braku wody, gdyż studnie częściowo zawały się, reszta zaś jest zanieczyszczona.

Wczoraj wieczorem wyjechał z Białogrodu król Aleksander wraz z premierem gen. Živkoviczem.

Pociąg ich prawdopodobnie nie dojedzie wskutek uszkodzenia torów do okolic nawiedzonych katastrofą.

W Białogrodzie kursują najfantastyczniejsze pogłoski o rozmiarach katastrofy.

Rozeszły się pogłoski o przeszło 1.000 zabitych.

Na ulicach urządzono wczoraj składowiska na rzecz dotkniętych katastrofą.

W ciągu niedzieli wstrząsy się powtórzyły, jednakże nie pociągnęły nowych ofiar w ludziach, gdyż ludność opuściła domy.

Również z Bułgarii nadchodzą wiadomości o panice, jaką wywołały tam wstrząsy. Szkód większych nie zanotowano. Jedynie we wsi Ljaski koło Nevrokop wskutek zaważenia się zmuszającego do chu, zginęło dwoje dzieci.

Według doniesień z Aten, w greckiej części Macedonii wstrząsy powtórzyły się w ciągu niedzieli. Szereg domów w Edessa, Serret i Cavalla zostało uszkodzonych. Zdaje się, że w Grecji niema żadnych ofiar w ludziach.

BIAŁOGRÓD, 9. 3. (PAT). Dały się tu odczuć ponownie silne wstrząsy podziemne. Według wiadomości dotychczas niesprawdzonej z powodu całkowitego przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej jest podobno 100 zabitych i 500 rannych.

BIAŁOGRÓD, 9. 3. (PAT). — Stacja sejsmograficzna w Białogrodzie zarejestrowała dzisiaj rano o godz. 5.01:30 szereg silnych wstrząsów, których ośrodek był odległy o 9.000 klm. Wstrząsy zakończyły się o godz. 6.36.

Król wydał rozkaz, ażeby natychmiast został udzielony urlop wszystkim żołnierzom, pochodzącym z okolic nawiedzonych katastrofą.

Skazujący wyrok w procesie mieniszewickich

MOSKWA, 9 III. (PAT). — W procesie mieniszewickim ogłoszono dziś o godz. 6-ej popołudniu wyrok skazujący 7 oskarżonych, a mianowicie: Gromana, Suchanowa, Ginsburga, Szera, Jakubowicza, Pistunina i Iana Jenotajewskiego na 10 lat więzienia, 4 oskarżonych, a mianowicie Zalkinda, Sokolowskiego, Berlowskiego i Ikowa na 8 lat więzienia oraz 3 oskarżonych — Wołkowa, Rubina i Teitelbauma na 5 lat więzienia. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Sala wypełniona była publicznością, rekrutującą się głównie z młodzieży komunistycznej.

Zniechęcony do życia przez bóle reumatyczne

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materialne łożą się już ciężkim na każdego brzemieniem. Gdy dręczą kogoś jeszcze nieustanne bóle, temu doprawdy życie uprzykrzyć się może. Dlatego też bardzo ciekawem jest pismo p. Pawła Manna, Warszawa, Konarskiego 5, w którym czytamy m. in.: od lat cierpię na reumatyzm. Dokuczliwe bóle wprost obrzydliły mi życie, czyniąc mnie niezdolnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był niestety tylko przejściowy, gdyż po krótkim czasie bóle powracały. Przypadkowo o mojej niedoli opowiedział mi jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Tegal, które sam z nadzwyczajnym wynikiem zastosował, cierpiąc na bóle neuralgiczne. Posłuchałem jego rady i nabyłem w aptece Tegal. Z radością

stwierdzić muszę, iż rezultat jest wprost bajeczny. Już od trzech miesięcy nie dokuczają mi żadne bóle i czując się teraz zupełnie zdrowym, powróciłem do pracy. Z wdzięcznością i czystym sunieniem polecam każdemu cierpiącemu tabletki Tegal jako zbawienny środek. Rzeczywiście przeciwko bólowi reumatycznym, podagrze, bólowi i rwaniu w stawach, bólowi nerwowym i głowy, grypie i przebiegnięciu niema nic lepszego nad Tegal. Potwierdza to dobitnie przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów, Tegal w naturalny sposób usuwa pierwotne choroby i jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Tysiące udręczonych uzyskało dzięki tabletkom Tegal swe zdrowie. Wypróbujcie i przekonajcie się sami! We wszystkich apt.

Generalna batalja budżetowa

zamknięta na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej

Dziś prezydent Ziemiecki odpowie na ataki opozycji

Drugie posiedzenie tegorocznej sesji budżetowej rady miejskiej poświęcone było wyłącznie generalnej debacie nad preliminarzem na r. 1931-32.

GENERALNY ATAK R. WOJEWÓDZKIEGO

Posiedzenie otwiera wiceprezes Klim. Generalną batalję budżetową zagaja leader opozycji Przywódca N. P. R. - lewicy, radny inż. Wojewódzki. Wygłasza on półgodzinne przemówienie (czas ograniczony regulaminem), w którym poddaje ostrej krytyce zamierzenia skarbowe magistratu i dowodząc, arealność budżetu, oświadcza w konkluzji, że frakcja jego głosować będzie przeciwko przyjęciu budżetu.

Nawiązując do expose prezydenta Ziemieckiego, r. Wojewódzki powiada, że pierwszy samorząd po zostawieniu spadku dorobek w postaci przymusu szkolnego, drugi — budownictwo szkół — powszechnych, a trzeci kanalizację. Obecny samorząd utrzymuje, że jego programem jest budownictwo mieszkaniowe. Na to budownictwo p. Wojewódzki przypuszcza główny atak. Uważa on, że kolonja na Polesiu Konstantynowskim nie rozwiązała zadania, jakie sobie postawił magistrat. Miała tam mieszkać najuboższa ludność miasta, a tymczasem gros lokatorów Polesia to element średnio zarabiający, do którego miasto nie powinno dokładać. Magistrat preliminarzuje w budżecie 500 tys. zł. dochodu z komornego w domach na Polesiu. Ten dochód jest problematyczny, gdyż 12 kamienic nie będzie w tym roku wykończonych.

Dalej kontynuuje gospodarke rolno-lesną i wyraża pogląd, że budżet jest również deficytowy. Samorząd łódzki wybudował tylko 1 budynek szkolny. Na budowę kanalizacji magistrat wydał 19 milionów zł., ale długów z tego tytułu ma 15 milionów i to na wysokości procent. Nie wiadomo, jakie zobowiązania samorząd łódzki będzie miał po zamknięciu bież. roku budżetowego. Podobno 8 milionów które stanowią będą ujemne saldo W dochodach preliminarzowano 5 milionów zaległości podatkowych. Ta pozycja jest co najmniej w połowie nierealna, jeśli zważyć, że w ub. roku wypompowano już z tego tytułu 6 milionów. Niedobór będzie również w budżecie inwestycyjnym, gdyż poza 4.250.000 zł. pożyczki od finansistów szwajcarskich i 1 milionem kredytu od rządu, wpływów żadnych nie będzie. Podział subwencji całkowitej nie zadawała przywódcę N. P. R. Następuje jeszcze krytyka szkolnictwa wieczorowego, oświetlenia miasta, bruków itp.

Następnie przemawia przedstawiciel frakcji sjonistów r. Bialer. Uważa on, że w budżecie jest wiele pozycji nierealnych, gdyż wpływy układano według wydatków. Wiele pozycji dochodowych nie da w wykonaniu pożądanego efektów. W końcu zaznacza, że frakcja jego będzie z uwagi na złą sytuację głosowała za budżetem.

BURZLIWE MOMENTY

Z ramienia frakcji Aguda (ortodoksów) przemawia r. poseł Minberg. W czasie jego przemówienia dochodzi do burzliwych momentów. Radni często przerywają o-

krzykami. Na wstępie mówca stwierdza, że niemilo mu wystąpić z krytyką budżetu, który jest narzucony przez socjalistów. Mówi o budżecie, bo... „miasto nie może pozostać bez opieki”.

(R. Bialer: Panu niedawno to samo groziło!)

P. Minberg chciałby, aby magistrat okazał skrucę, bo postępuje źle w stosunku do ludności żydowskiej w Łodzi.

(R. Szapiro: W sejmie niech pan wygłasza takie przemówienia!)

Dalej mówca żali się z powodu rzekomych krzywd, jakie się dzieją żydowskim instytucjom i konstataje, że gmina żydowska w następstwie samorządu musi utrzymywać schronisko dla umysłowo-chorych przy ul. Wesołej, musi łożyć na pogotowie „Linax Hacedek”, które od miasta otrzymuje tylko 4.000 zł. rocznie. R. Minberg opowiada się w rezultacie przeciwko budżetowi.

Głos zabiera r. Milman (Bund). Broni on samorządu, wychodząc z założenia, że chwila obecna jest niekorzystna dla gmin miejskich, Prawa których są systematycznie ograniczane. W samorządach rządzą komisarze, a nie przedstawiciele ludności, którą się od władzy usuwa. Krytykować w tych warunkach magistrat — to tylko demagogja.

Radny Milman przechodzi do omówienia sytuacji miasta, konstatuje, że w dobie bezrobocia, gdy rząd utrudnia uzyskanie pożyczki dla Łodzi — budżet nie może być idealnym. Po rozprawieniu się z r. Minbergiem mówca opowiada się imieniem Bundu za budżetem.

ZGON INŻ. KAPUSTY

Wiceprezydent Rapalski komunisty radzie, że przed kilku minutami zmarł dyrektor Gazowni miejskiej, inż. Kapusta, który położył wielkie zasługi dla miasta. Rada uczciła jego pamięć przez powstanie z niego miejsce.

DALSZA DYSKUSJA

W dalszym ciągu dyskusji przemawia r. Schott, (własność nieruchomości), który atakuje przedewszystkiem budowę domów na Polesiu, oraz ograniczenia stosowane przez miasto przy udzielaniu zezwoleń na budowę domów przez iniejątywe prywatną.

Chadecję w debacie reprezentował r. Kulamowicz, który znajduje, że magistrat pracuje w ciężkich warunkach. Krytykuje on kilka pozycji wpływowych budżetu, jak podatek widowiskowego i in., które są nierealne. Do budżetu frakcja jego ustosunkuje się rzeczowo.

Dłuższe przemówienie wygłasza następnie r. Andrzejak, przewodniczący frakcji P. P. S. Rozprawia się on z mówcami opozycji, wskazując na ich nieobiektywny stosunek do poczynań magistratu.

Z ramienia Poalej Słonu r. Holenderski bronii budżetu, ma jednakże kilka postulatów, co do poprawy sytuacji żydowskiego proletariatu.

Radny Szwankowski (Resursa Rzemieślnicza) oświadcza, że do budżetu ustosunkuje się negatywnie. R. Popielawski zapowiada rzeczowy stosunek do głosowania.

Po wyczerpaniu listy mówców generalną debatę zamknięto. Dalszy ciąg obrad — dziś wieczorem. St. Gel.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 10.III. 1931 R. NR. 30

SZALONY ZAKŁAD

POWIEŚĆ SENSACYJNA MARCINA TURSKIEGO

(Ciąg dalszy)

Nie pozostawało mu więc nic innego, jak polecić przeszukiwanie tych wszystkich kątów, które zazwyczaj stanowią kryjówki takich gagatków. Były to potajemne kluby, oberże, utrzymywane przez obcokrajowców, palarnie opjum i domy gry, a wreszcie mieszkania znanych kokot. Wykryto tam już niejednego panicza, który obawiał się światła dziennego, a uważał że jest w bezpiecznym ukryciu; ale w tym wypadku ten system nie dał rezultatów, grubas zniknął, jakgdyby go ziemia pochłonięła.

Wisławski zaczął poprostu szaleć, szczególnie gdy dzienniki, które oczywiście niebawem dowiedziały się o ucieczce Krotowa, zaczęły z szatańską radością wypisywać złośliwe uwagi na temat wyjątkowych zdolności policji.

Ale wszystkie przekleścia i gniewy nic nie pomagały: Huscioczek zapadł się pod ziemię.

Natomiast drugi aresztant podczas dziesięciu przesłuchań nie powiedział ani słowa. Nie znano nawet jego nazwiska; milczał uporczywie, jakgdyby usta jego zamykało siedem baśniowych pieczęci. Komisarz nie zaniechał żadnej drogi, aby sprowokować tego niesamowitego milczka do mówienia. Ale nic nie pomogło. Milczał, nie powiedział ani słowa.

Wisławski już miał zamiar ostatecznie zrezygnować, gdy wreszcie cudowny drobny przyrządek przyszedł mu z pomocą.

Zajęty był właśnie przesłuchaniem nieznanego rosjanina, który uporczywie nie chciał zdradzić ani swej przeszłości, ani nawet swego nazwiska, gdy nagle drzwi uchyliły się dyskretnie i jasny głosik zapytał pogodnie:

— Czy można wejść? To ja, tatusiu!

Komisarz w pierwszej chwili był bardzo niezadowolony z tego, że mu przeszkadzają, ale natychmiast poznał głos swej córeczki, więc zawołał:

— Wejdz, aniołku, ale tylko na minutkę, bo jestem bardzo zajęty!

W tej samej chwili otworzyły się drzwi naoszczędnie i do pokoju wbiegła Zosia, jego ukochna córeczka, oczko w głowie i promień szczęścia w życiu pana komisarza. Rzuciła się na szyję

ojcu, pocałowała go z dziesięć razy w ciągu sekundy, szczebiocząc przytem czarująco:

— Już sobie idę, papciu, już mnie niema, powiedz tylko, czy jesteś wolny o piątej popołudniu, aby pójść ze mną na koncert do szkoły?

— Ależ naturalnie, mój skarbie, przyjdę, chociaż jestem strasznie zapracowany. Czego ja bym dla ciebie nie zrobił? Ale teraz uciekaj żywo!

Ze zrozumiałą dumą ojcowską spojrzął na więźnia, aby natychmiast z zakłopotaniem wziąć dziecko za rączkę i wyprowadzić je szybko z pokoju, by nie dostrzegło strasznej zmiany, jaka w ciągu tych kilku chwil wyraziła się na twarzy aresztanta.

Człowiek ten siedział najpierw, jak skamieniały, wpatrując się w piękną, jasną główkę dziecka; następnie nagle załamał się i oczy jego napęłniły się łzami, które zaczęły ciurkiem spływać po jego policzkach.

Wisławski natychmiast zawrócił od drzwi, podszedł do rosjanina, położył mu rękę na ramieniu i powiedział miękko:

— Dlaczego płaczesz, biedaku? Czy boli cię moje szczęście ojcowskie, czy też to dziecko obudziło w tobie wspomnienia?

W odpowiedzi na te ciepłe słowa niepowstrzymany szloch dobył się z piersi zatwardziałego milczka. Jęczał i zawodził i trzeba było wielu uspakajających i pocieszających słów komisarza, aż człowiek ten uspokoił się jako tako i zaczął mówić:

— Moje dziecko, moje biedne opuszczone dziecko! Kto je pielęgnuje, kto je kocha i kto mu

zastępuje wszystko, czego ja już dać mu nie mogę?

I znowu przypląw bólu zdawał się dławić jego głos. Gdy jednak spojrzął w łagodnie wpatrzone weń oczy komisarza, dźwignął się nagle i rzekł, niemal krzyżując:

— Teraz powiem panu wszystko! Może w ten sposób będę mógł uczynić coś dla mego biednego, chorego dziecka, lub okazać mu jakąkolwiek pomoc.

Nazywam się Iwan Runicz i byłem przez wiele lat ogrodnikiem na służbie u księżnej Dołgorukow. Człowiek, którego zaarrestowano wraz ze mną, nie jest baronem Krotowem, jak podaje, ale nazywa się Mikołaj Siemionow i był kamerdynerem u księżnej. Byliśmy aż do pewnego straszego dnia przyjaciółmi, wiernymi księżnej. Ale po tym dniu staliśmy się wrogami i nienawidziliśmy się nawzajem gorąco, bowiem Siemionow znał pewną tajemnicę, którą ja miałem ukryć i traktował mnie, jako że obawiał się musiałem jego zdrady, niby niewolnika. Z obawy, aby mnie nie zdradził i aby nie rozdzielono mnie z dzieckiem, tolerowałem największe poniżenia i hańbę. Milczałem jak zaklęty i znosiłem to zwierzęce traktowanie. Milczałem, gdy on, spity na umór, kopał mnie, lub rzucał we mnie kuflem, czy butem, milczałem, gdy wymyślał mi od najgorszych. Nauczyłem się tak dobrze milczeć, że i tutaj nie powiedziałem ani słowa, pragnąc zachować milczenie aż do ostatniego technienia.

I oto wpadł do pokoju ten złoty promień słońca, pańskie

dziecko. Spadła mi z ust i z serca pieczęć milczenia, gdyż i ja mam takie złotowłose dzieciątko; ale nie może ono przyść do mnie i ucałować mnie, bo... jest chore i coraz bardziej słabnie... aż zgaśnie.

Ostatnie słowa powiedział biedny ogrodnik znowu ze łzami w pełnym smutku głosie.

Znowu musiał go komisarz uspakajać i pocieszać, aby kontynuował swe zeznania. Stawiając ostrożne pytania i przyrzekając że zajmie się jego dzieckiem, doprowadził go wreszcie do kontynuowania zwierzeń.

— Nie mam pojęcia, co się stało w domu Mikołaja, który tutaj nazywał się Krotowem; widziałem tylko czasami ku swemu największemu zdumieniu, że nasz młody książę grał rolę służącego... jego służącego. Ponieważ nie wolno mi było nigdy wchodzić do apartamentów pałacowych, a wciąż zajęty byłem w stajni i w ogrodzie, więc nie rozumiałem tej zmiany ról; ale ponieważ nie jestem w ciemnie bity i potrafię wyciągać wnioski, więc nie mogłem sobie tej dziwnej komedji inaczej wytłumaczyć, jak tem, że młody książę miał coś do ukręcia, a Mikołaj zdobył nad nim jakąś tajemniczą władzę.

Wiele razy słyszałem, jak lokaj klócił się z księciem i wymyślał mu, jakgdyby on był panem, a Sasza służącym. Ale potem widywałem znowu równie często, jak obydwa, spici nieludzko, całowali się, niby bracia, przyczem Mikołaj zawsze zapewniał, że nie uczyni krzywdy swemu braciśzkowi Saszy i że do śmierci milczeć będzie jak grób.

Gdy obydwa przespali pijań-

stwo, to służący znowu pomrukiwał na księcia i komedja zaczynała się od początku, aż wreszcie pewnego dnia doszło między nimi do strasznej kłótni, którą częściowo słyszałem, ponieważ właśnie akurat na tarasie polewałem kwiaty.

Chodziło widocznie o jakąś kobietę, której obydwa pożądaliby. Książę obruszał się na Mikołaja i wymyślał mu, nazywając go plugawą świnią, która nie śmie podnosić oczów na istotę, przewyższającą go o całe niebo. Mikołaj odpowiadał, krzyżując, że tę kobietę, która uczyniła na nim niezatarte wrażenie, a którą posiadał w swoim czasie książę, on również pragnie posiadać, chociażby miał z czartem rozpocząć walkę.

Od słowa do słowa zaczęli mówić o jakiejś biżuterji i koljach; niewiele już jednak słyszałem, bowiem mówili to już stłumionymi głosami, widocznie się pogodziwszy. Usłyszałem jedynie zakończenie rozmowy. Stanowiły je słowa księcia, który groził wyjazdem, mówiąc: „Zabiorę ją ze sobą i ty jej mieć nie będziesz!” Nie wiem, co chciał przez to powiedzieć, gdyż nie słyszałem, o czym mówili przed tem.

Wisławski miał już w zanadrzu tysiące pytań, ale pohamował się, gdyż chciał przede wszystkim otrzymać od Runicza wskazówki, gdzie mógłby znaleźć Mikołaja. Tymczasem Runicz kontynuował swoją spowiedź:

— Od tego czasu musiałem często nosić listy pod pewien określony adres. Były one skierowane do niejakiej pani Ksenii, zamieszkującej u jakiegoś malarza Małskiego w Alejach. Moim obowiązkiem było kłaść te listy pod wazonem w przedpokoju, ale tak ostrożnie, aby mnie nikt nie zauważył. Pewnego wieczoru Mikołaj kazał mi iść ze sobą. Podał mi rewolwer, mówiąc: „Będziesz strzelał wtedy, gdy i ja strzelać zacznę, zupełnie niezależnie od tego, czy będziemy zaatakowani, czy też sami będziemy musieli atakować. Jeśli nie będziesz strzelał, to własnoręcznie drugą kulę wpakuję ci w łeb!”

(D. c. n.).

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś poraz ostatni!

WIATR OD MORZA

Według motywów Stefana Żeromskiego

Pocz. o g. 4 pp. ost. o 10.15 w., w soboty, niedziele i święta o 12, ostatni o 10.15.

Ceny miejsc zniż one: **zł. 1, 1.50 i 2.50.**



Pierwsza dźwiękowa, a zarazem najznakomitsza kreacja

General Crack

JOHNA BARRYMORE

bohaterski rycerz, który ogniem i mieczem zdobywał trony, a pieśnią i śpiewem

Serca Kobiet

Ostatnia zdobycz Luny — premjera wkrótce.

Nowy haracz i zagłada lecznictwa

Wprowadzenie opłat za porady i lekarstwa w okresie kryzysu i bezrobocia godzi w interesy dla najbiedniejszych

Wielkie poruszenie i niepokój wśród najszerszych rzesz ubezpieczonych w kasach chorych wywołał projekt wprowadzenia opłat za lekarstwa i porady lekarskie w kasach.

Donosiliśmy już wyczerpująco o nowym projekcie, który spotkał się z protestem ubezpieczonych i całego społeczeństwa, ogranicza on bowiem zasadniczo dobrodziejstwa, z jakich korzystali masę ubezpieczonych.

Kasy chorych w Polsce cieszą się niestety opinią nieszczerą. Praca tej instytucji ubezpieczeniowej pozostawia wiele do życzenia. Nie wprawa dziła ona, wbrew usilnym domaganiom ludności,

wolnego wyboru lekarzy.

Sposób przyjmowania chorych również szwankuje, a badanie pacjentów, które trwa nie dłużej, jak kilka minut, nie może nikogo zadowolić. Samo dostanie się do lekarza w lecznicach naraża ubezpieczonych na

kilkugodzinną stratę czasu.

przyczem często trudno jest wogóle otrzymać pomoc lekarską w dniu zgłoszenia się chorego. Lekarstwa są dotychczas zapisywane przez lekarzy nie według potrzeb, ale ściśle na podstawie instrukcji oszczędnościowych. Słowem, kasa chorych robi

oszczędność kosztem zdrowia ubezpieczonych,

płacących stosunkowo wielkie świadczenia.

I dzisiaj zamiast usunąć długą litanję niedomagań, kasa chorych pobierać ma dodatkowe opłaty za porady lekarskie i leki.

Kierownicy kas mają dziwny sposób rozumowania. W końcu marca wygasa przywilej kas leczenia swych członków w szpitalach miejskich za pół ceny. Ponieważ zatem wzrosną wydatki kas, znaleziono prosty sposób pokrywania tych kosztów:

opodatkowanie wszystkich ubezpieczonych.

Historja nowej reformy jest następująca: Na podstawie ustawy z dn. 19 maja 1920 r. państwowe i komunalne szpitale leczyły członków kas chorych za połowę ceny. Ustawa ta została przez poprzedni sejm skasowana większością stron-

nietw chłopskich. Rząd jednak że przedłużył jej moc prawną do czasu znalezienia kredytów na pokrycie

zwiększonych opłat szpitalnych.

Termin, w jakim sprawa miała być definitywnie załatwiona, wyznaczony został na dzień 1 kwietnia b. r.

W związku z tem dyrektor departamentu Drecki oświadczył, że rząd opracowuje projekt przymusowego opłacania dodatkowych stawek przez ubezpieczonych, tak aby niedobór, powstały w dziale lecznictwa szpitalnego miał pokrycie

Pomijamy zupełnie kwestję, czy szpitale państwowe i komunalne powinny dokładać do kasy chorych. Sądzymy jednak, że na pokrycie deficytu w jednym tylko dziale lecznictwa mogą się znaleźć inne źródła, i że nie należało się uciekać do obciążenia wszystkich ubezpieczonych nowym haraczem. Można było np. ustanowić

dodatkowe opłaty za lecznictwo szpitalne,

można i należałoby usunąć zbyt wybujały w kasach biurokracizm i dokonać redukcji personelu.

Budżety kas w Polsce są bardzo rozdęte,

trochę oszczędniej gospodarować,

a fundusze na lecznictwo szpitalne się znajdują.

Pierwszym argumentem, jaki wysuwają kasy chorych na usprawiedliwienie swych nowych zamiarów jest ten, że kasa wypłaca wielkie sumy tytułem zasiłków chorobowych. Kasy są przeświadczone, że wiele ubezpieczonych pobiera je nie-

prawnie i że w tej dziedzinie dokonywane są nadużycia. Istotnie, może tak jest w rzeczywistości. Jeżeli jednak za-

chodzi potrzeba

walki z symulantami —

to nie można jej przecież prowadzić kosztem ogółu ubezpieczonych. Niechajże lekarze skrupulatniej badają chorych, a ilość nadużyć z pewnością się zmniejszy. Zresztą kasa te nadużycia wykrywa i odpowiedzialnie z tego konsekwencje wyciąga, nakładając na defraudantów wysokie kary. Symulant nie przeleknie się opłaty za porady lekarskie. Z całą gotowo-

ścią ją uiszczy, gdy przynajmniej zostanie zapomoga. Projekt kasy nie zwalczy zatem skutecznie plagi symulantów.

To, że wprowadzenie opłat ma uwolnić kasy od leżącego zastępu

chorych, wystających z byle drobiazgiem w poczekalniach kas

również nie jest przekonującym argumentem. Kasa, jako instytucja leczniczo - ubezpieczeniowa, dbająca o zdrowie swych członków, powinna raczej być zadowolona, że z byle drobiazgiem przychodzi się do lekarza. Lepiej bowiem zapobiec powstaniu choroby, niż walczyć z nią, gdy jest w zarodku. Cóż to za logika kierowników instytucji leczniczej, instytucji społecznej?

Te motywy powinny być wzięte pod uwagę przez czynniki miarodajne i skłonić je do zaniechania projektu wprowadzenia nowych opłat

od ubezpieczonych, przychodzących do kas po pomoc lekarską, a którzy rekrutują się w pierwszym rzędzie z ludzi pracy.

St. Gel.

Lekarze przeciw pobieraniu opłat

Przeciwko nowym reformom w kasie chorych występują również lekarze kasowi. Prezes zrzeszenia lekarzy K. Ch., dr. Tytus Makowski oświadczył, że projekt ten jest nielogiczny.

— Jak można brać składki, mówi on — i to bardzo poważne od ubezpieczonych, a oddzielnie liczyć za porady i lekarstwa. Wygląda to tak, że kasa będzie pobierała pieniądze za leczenie ubezpieczonego a jednocześnie przez wprowadzenie specjalnych opłat

leczenie to będzie utrudniała.

Jeżeli już musi być mowa o wprowadzeniu opłat za lekar-

stwa, to, zdaniem mojem, tylko za środki drogie, które nie są niezbędne. Natomiast, jeżeli chodzi o normalnie niezbędne środki przy leczeniu, pobieranie za nie opłat stanie się bezwzględnie poważną przeszkodą w spełnianiu przez kasy roli, do której zostały powołane.

Również dr. Makowski wypowiedział się przeciwko opłatom za porady lekarskie. Kasy chorych — powiedział on — mogą

stracić całą rację bytu, a wtedy organizacja ubezpieczeń chorobowych może znaleźć się w poważnym niebezpieczeństwie.

Protest robotników łódzkich

W dniu wczorajszym odbyły się już pierwsze zebrania zarządów związków robotniczych na których omawiano sprawę reformy lecznictwa kasowego.

Wszystcy zgodnie podkreślili szkodliwość tego projektu.

W tym duchu przemawiał między innymi

również jeden z pasłów III.

Postanowiono wnieść protest przeciwko opłatom w kasach

W najbliższych dniach opracowany zostanie przez specjalną komisję

obżerny memoriał do ministrów pracy.

W memoriale tym podkreślony zostanie fakt, że w obecnej dobie kryzysu i bezrobocia wprowadzenie opłaty za porady lekarskie i lekarstwa wyrażnie godzi w interesy szerokiej mas pracowniczych i robotniczych. (p)

Zakłady Schlösserowskie unieruchomione na skutek kryzysu gospodarczego

Zakłady przemysłowe Schlösserowskiej Manufaktury w Orlówce zostają unieruchomione na skutek kryzysu gospodarczego.

Wypowiedzenie, jakie otrzymali wszyscy robotnicy tej fabryki, nie ma nic wspólnego z ewentualnym dążeniem do obniżenia płac o 5 procent.

Zjazd kupiectwa obradować będzie nad sprawami podatkowymi

W dniu 15 b. m. rozpocznie swe obrady w Warszawie, w centralnym związku kupców, zjazd przedstawicieli organizacji kupieckich, kierowników związków kupieckich i radców prawnych tych instytucji.

tematem obrad zjazdu są przede wszystkim sprawy podatkowe (ordynacja podatkowa), sprawy organizacyjne (branżowe) i kwestja ubezpieczeń socjalnych.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 w.
W niedziele od 9—1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Khpta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokińska 53).

Zapomogi doraźne za marzec Wczoraj rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń przez urząd załkowy

W dniu wczorajszym urząd załkowy magistratu łódzkiego rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną za miesiąc marzec br.

Prawo do zapomóg przysługuje tym bezrobotnym, którzy mają na utrzymaniu rodzinę, zamieszkuje w Łodzi i od 1 stycznia 1930 r. otrzymali zapomogę doraźną w lutym br. wzgl. wyczerpali ustawowy zasiłek z funduszu bezrobocia.

Samotni — prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Przyjmowanie podań odbywa-

się w urzędzie zasiłkowym przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 32 w godzinach od 8-ej min. 15 do 14-ej według następującego porządku:

Dziś, we wtorek dnia 10 marca litery: od A do F.

W środę, dnia 11 bm. litery: K, L, M.

W czwartek, dnia 12 bm. litery: N, O.

W piątek, dnia 13 marca bm. litery: P, R, S.

W sobotę, dnia 14 marca rb. litery: T, U, W, Z, Ż.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR



Dziś poraz ostatni!

I-szy dźwiękowy film z czarującą ulubienicą Łodzi

Billie Dove

w dramacie kobiety, będącej przedmiotem pożądań mężczyzn, z których żaden nie może jej dać miłości

ANIOŁ POD SZMINKĄ

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12 w poł. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. na porankach po 75 gr. i 1 zł.

Jubileuszowe karty premjowe ważne na wszystkie seanse.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Największy film sezonu, przewyższający film „Parada Miłości”

Monte Carlo

Reżyserja słynnego ERNESTA LUBITSCHA.

W roli głównej najcudowniejsze zjawisko ekranu, przemila

JEANETTE MAC DONALD.

Nadprogram Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w soboty i niedziele o godz. 12 — Passe-partouts i bilety wolnego wejścia, prócz urzędowych nieważne do odwołania.

Miejskie szkoły wieczorne

Dlaczego należy zredukować w niektórych działach rozbudowany aparat łódzki

Nie wiem komu, czy czemu, mam do zawdzięczenia ten wątpliwy zaszczyt, że ja — skromny człowiek i pracownik — stałem się od pewnego czasu celem napastliwych i złośliwych ataków ze strony jednego z miejscowych pism codziennych. Nigdybym też nie zdobył się na publiczną odpowiedź na te zaczepki, uważam bowiem tego rodzaju dyskusję za trud równie bezcelowy i płonny, co przy słowowe „młócenie pustej słomy“, gdyby nie szło w danym wypadku o poważną sprawę publiczną, która — związana z natury rzeczy z całokształtem polityki budżetowej w danej chwili obecnego zarządu miasta — została połączona tendencyjnie i niedorzecznie w owych atakach z moją skromną osobą, jakgdybym to ja sam był wprawie i mógł po dyktatorsku decydować w sprawach o tak szerokim zakresie i tak ważnych, jak rozbudowa lub redukcja szkolnictwa miejskiego w Łodzi.

Zapewne, w warunkach pod względem gospodarczym normalnych, mogą oczekiwać, a nawet wymagać, tak opinia publiczna, jak i czynnik samorządowy, od kierownika danego wydziału inicjatywy w kierunku bardziej intensywnego rozwoju istniejących już i celowej rozbudowy nowych, potrzebnych lub pożytecznych instytucji, w zakresie jego funkcji wchodzących. W sytuacji jednak, jak obecna, której na imię **gospodarcza stagnacja i finansowa klęska, rola magistratu w ogólności, a każdego z jego członków w szczególności, ograniczać się musi przede wszystkim, o ile nie wyłącznie, do wynajdywania w budżecie miejskim takich pozycji, któreby się dało skreślić lub okroić z możliwie najmniejszą szkodą dla normalnego funkcjonowania skomplikowanej maszyny samorządowej gospodarki.** Jest to obowiązek bardzo ciężki i niewdzięczny, a nawet bolesny, wy maga bowiem od ambitnej jednostki dużej dozy samozaparcia i rezygnacji.

Cała nasza młoda gospodarka państwowa, samorządowa i społeczna, miała z natury rzeczy od samego początku zdecydowaną tendencję do szybkiego wzrostu i rozwoju. Szczególnie intensywnie rozrastała się w owych „latach tłustych“, niejednokrotnie nawet ponad miarę bezpośredniej konieczności, jak gdyby „na wyrost“, i nie licząc się z możliwością nadejścia „lat chudych“, lat klęski. Inaczej to przejawiało się w ubiegłych dziesięciu latach w gospodarce młodego samorządu łódzkiego tem wyraziściej i bujniej, że niezaspokojonych potrzeb było tu mnóstwo, że do zrobienia było tu niemal wszystko. Ten rozmach twórczy przejawiał się tu w pierwszych latach osobliwie intensywnie w kierunku **rozbudowy szkolnictwa.** Nie bode tu omawiać szczegółowo całokształtu dokonanej w tej dziedzinie pracy, który jest już i samej Łodzi i daleko poza Łodzią — do statecznie znany. Przejść od razu do sprawy **miejskiego szkolnictwa wieczornego,** która dała świeżo asumpt redakcji miejscowego pisma, względnie autorowi anonimowego w owym piśmie artykułu, do ataku przeciw-

ko mnie, równie osobistego i napastliwego, jak poprzednie.

Przedewszystkiem nieco informacji ogólnych. Miejskie szkolnictwo wieczorne składa się ze szkół trojakiemu typu: 1) **szkół dokształcających zawodowych,** dla terminatorów rzemieślniczych i fabrycznych i praktykantów handlowych; 2) **szkół wieczornych powszechnych** dla młodzieży, która już przekroczyła czternasty rok

Zawodowe szkoły dokształcające

Obowiązek utrzymywania zawodowych szkół dokształcających nakłada na samorządy miejskie na terenie dawnej Kongresówki ustawa państwowa, przyczem skarb państwa pokrywa jedną trzecią część kosztów ich utrzymania. Od tego obowiązku żaden samorząd, czy chce, czy nie chce, czy stać go na to w danym momencie, czy go nie stać, uchylić się nie może. Uczęszczać do szkół tych zobowiązany jest każdy uczeń przemysłowy i handlowy, inaczej nie uzyska — w myśl dotyczącej ustawy przemysłowej, — dyplomu czeladnika, względnie pomocnika handlowego po odbyciu praktyki. Do przestrzegania ustawy tej zobowiązani są też majstrowie - rzemieślnicy, fabrykanci i kupcy, a do czuwania nad jej wykonaniem powołane są specjalne urzędy, jak miejski urząd przemysłowy (I instancji) i państwowy inspektorat pracy. **O jakiegokolwiek**

cia, t. j. granicę wieku, określoną ustawą powszechnego obowiązku szkolnego, a nie zdobyła do tego wieku przewidzianego dla wszystkich obywateli państwa cenzusu z ukończenia normalnej i pełnej państwowej szkoły powszechnej; 3) wreszcie z **kursów dokształcających dla dorosłych,** z programem zbliżonym do programu szkoły powszechnej.

więcej znaczącej redukcji w zakresie szkół wieczornych tego typu mowy być nawet nie może. Mogą tu być, i rokrocznie bywają, pewne wahania w ilości zgłaszającej się do wpisu młodzieży, w zależności zapewne od ogólnego stanu gospodarczego i związanego z tem wpływem lub odpływem młodzieży miejscowej i z okolicznych gmin do zawodów praktycznych. Jeżeli mowa o tych waha niach ilościowych zapisującej się do tych szkół młodzieży, to wspomnieć należy, że w obecnym roku szkolnym nastąpił tu pewien ubytek, który wyraził się w zestawieniu z cyframi z roku poprzedniego w ilości z górą czterystu uczniów; tworzy to w ogólnej ilości zapisanych 7%. Trwając nadal depresja gospodarcza w naszym mieście pozwała oczekiwać, że **ubytek ten w przyszłym roku szkolnym jeszcze się zwiększy.**

Wieczorne szkoły powszechne...

Znacznie inaczej przedstawia się sprawa **miejskich wieczornych szkół powszechnych.** — Szkół tego typu nie broni żadna ustawa, ani też żadna nie nakłada na barki samorządu obowiązku ich utrzymania. Szkoły te zrodziła nagła w pierwszych latach powojennych potrzeba społeczna, a rozbudowała je świadomość obowiązków swych wobec ludności czynników samorządu łódzkiego. Ogromny napływ starszych i młodszych wiekiem sił robotniczych z okolicznych miejskich i wiejskich gmin do przemysłowej Łodzi w pierwszych latach po wojnie światowej, wśród których poważny odsetek tworzyli pół- i zupełnie analfabeci, a którym wiek uniemożliwiał korzystanie z normalnych państwowych szkół powszechnych, wpłynął bezpośrednio na ich powstanie i rozwój. W szkołach tych pobiera naukę młodzież, gdy na kursach dokształcających dla dorosłych — starsi.

Do wieczornych szkół powszechnych uczęszcza więc ten tylko, kto sam chce się uczyć lub kogo zmusza do tego bezpośrednia konieczność życia, domagająca się od niego cenzusu z ukończonej szkoły powszechnej. Wahania w frekwencji uczących się w szkołach tych były z natury rzeczy już od samego początku znacznie większe, aniżeli w zawodowych szkołach dokształcających. —

Ilość oddziałów czyli klas w szkołach tych w pierwszych latach ubiegłego dziesięciolecia stosunkowo dość duża, nie była nigdy stałą, ale zmieniała się i zmienia niemal co rok, niejednokrotnie bardzo znacząco, in plus lub in minus.

zależnie od potrzeb i od rezultatu wpisów. W ostatnich 3-4 latach frekwencja ta spada bardzo znacznie i z wyraźną tendencją do dalszego obniżania się. Wymowniej zresztą od wszelkich słów zilustrują wspomniane zjawisko cyfry z dwóch lat ostatnich. W roku szkolnym 1929-30 było w szkołach tych zapisanych uczniów 1252, podzielonych na 35 oddziałów. Na rok szkolny 1930-31 zapisało się już tylko 962 uczniów, których podzielono na oddziałów 27. **Ubytek więc wyniósł tu w jednym tylko roku bez mała 30 procent,** gdy w zawodowych szkołach dokształcających niepełna 7 proc.! A dodać tu jeszcze z naciskiem należy, że żaden ze zgłaszających się do wpisu kandydatów nie został odprawiony z niczem, lecz przyjęty był każdy. Jeszcze dobitniej zjawisko to uderzyło w ostatnich 2 latach w **kursy dokształcające dla dorosłych, dla których uczniów trzeba było zdobywać przez specjalną propagandę po fabrykach i związkach oraz rozrzucając drukowane ad hoc odezw!**



**KRZYWICE
GRUŻLICE
WYCIĘCZENIE**
leerij
witaminowo
wapniowy
Przetwór
BIOCALCOL
KLAWET

...i kursy dokształcające dla dorosłych

Przyczyn tak znacznego zmniejszenia się ilości zapisanych do wieczornych szkół powszechnych i kursów dokształcających, dla dorosłych — a cyfry ilustrujące frekwencję uczniów w ciągu roku szkolnego byłyby z pewnością jeszcze wymowniejsze i stwierdziłyby ubytek nie o 30 proc., ale o 50 procent, a nawet jeszcze większy — należałoby się dopatrywać w szybkim pomniejszeniu się w ostatnich kilku latach w m. Łodzi ilości takich z pośród obywateli, którzy z różnych przyczyn szkoły powszechnej w swoim czasie nie ukończyli i zmuszeni byli zdobywać cenzus ten w miejskich szkołach wieczornych. Zmniejszył się też znacznie dopływ z okolicznych gmin do Łodzi poszukujących pracy, a z drugiej strony wzrastał w mieście stale odsetek takich, którzy już ukończyli państwową szkołę powszechną w normalnym wieku, dla których więc wieczorna szkoła powszechna była już niepotrzebna. Jeżeli uwzględnimy jeszcze znany aż nadto dobrze w wydziale oświaty i kultury, w inspektoracie pracy i w kuratorjum fakt, że wcale poważny odsetek uczniów uczęszczających do wieczornych szkół powszechnych stanowią terminatorzy rzemiosł i praktykanci handlowi, zobowiązani uczęszczać wcale nie tu, ale do zawodowych szkół dokształcających,

to wówczas — wobec już przewidzianej na najbliższy rok szkolny jak najściślejszej selekcji tej kategorii uczniów celem pomieszczenia ich w zawodowych szkołach dokształcających — poważniejsza redukcja oddziałów w wieczornych szkołach powszechnych, zamierzona w przyszłym roku budżetowym i szkolnym, nie może być w żadnym razie w świetle przytoczonych faktów uznana za niefortunny, czy niedostatecznie przemyślany i szkodliwy w swych skutkach pomysł, ale za **krok podyktowany tak względami celowej i koniecznej oszczędności, jak i przez sam zdrowy rozsądek życiowy.**

Na jednym z ostatnich ostatnich komisji budżetowej rady miejskiej, na której omawiano powyższą sprawę, złożyłem oświadczenie, że i w przyszłym roku szkolnym, każdy z młodzieży, zgłaszającej się do wpisu do miejskich wieczornych szkół powszechnych, zostanie przyjęty. Oświadczenie moje potwierdził z miejsca w imieniu magistratu pp. prezydent Ziemięcki i wiceprezyd. Rapalski, a komisja budżetowa przyjęła je do wiadomości. I pewien jestem, że pomimo zamierzonej redukcji, miejsca znajdzie się w wieczornych szkołach powszechnych dość dla wszystkich pragnących nauki lub potrzebujących tego rodzaju cenzusu.

Personel nauczycielski

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa **zespołu nauczycielskiego, pracującego na terenie miejskich szkół wieczornych.** Główne kierownictwo całego szkolnictwa tego spoczywa w ręku jednego kierownika głównego, czyli dyrektora i trzech wizytatorów, przy ogólnej ilości 269 oddziałów w bieżącym roku szkolnym. Oprócz wymienionych zatrudnionych jest jeszcze w administracji szkolnictwa tego dwóch urzędników w dziale oświaty i kult. oraz jeden naczelnik - referent i dwóch wizytatorów państwowych ze strony kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego. Z trzech miejskich wizytatorów dwaj są doskonale wykwalifikowani inżynierzy - mechanicy i uzdolnieni wybitnie jako pedagodzy; sprawują oni nadzór nad zawodowymi szkołami dokształcającymi, nad pracą w salach rysunkowych i warsztatach, nad zbiorami modeli i kontrolują należyty bieg i poziom lekcji w szkołach tych. Trzeci wizytator, o kwalifikacjach wyłącznie nauczycielskich, wizytuje wraz z kierownikiem głównym wieczorne szkoły powszechne i kursy dokształcające dla dorosłych przy dodatkowej jeszcze pomocy pracującego w tym oddziale urzędnika wydziału, mającego dostateczne w tym kierunku kwalifikacje.

Obejmując kierownictwo wydziału ośw. i kult. przed laty trzema, zastałem tu stan rzeczy od obecnego nieco odmienny. Na dwieście zgórą oddziałów zawodowych szkół dokształcających, w których pobierają za-

wodowe dokształcanie uczniowie ślusarze, mechanicy, stolarze, elektromonterzy, malarze i t. d., pełnił obowiązki wizytatora tylko jeden instruktor zawodowy, inżynier - mechanik, gdy nad szkołami wieczornymi powszechnymi i kursami dokształcającymi dla dorosłych, liczącami łącznie pięćdziesiąt kilka oddziałów, czuwało obok kierownika głównego, z zawodu i kwalifikacji nauczyciela, jeszcze dwóch wizytatorów, również zawodowych nauczycieli. Dzięki temu, że stosunek ten uległ następnie zasadniczej logicznie zmianie i miejsce wizytatora o kwalifikacjach nauczycielskich zajęł **wykwalifikowany inżynier-mechanik,** a przytem zamierzony i uzdolniony pedagog, udało się podnieść znacznie w ciągu ostatnich dwóch lat zawodowe szkolnictwo dokształcające, stworzyć dlań pięć doskonałych uposażonych w środki naukowe sal rysunkowych, wprowadzić praktyczne ćwiczenia w warsztatach, ulepszyć znacznie plan nauki i metodę nauczania, uposażyć poszczególne szkoły w biblioteczki zawodowe i zbiory modeli, doprowadzić je w ogóle do stanu, który uznany jest już dziś przez międzynarodowe czynniki za jeden z najbardziej wzorowych i celowych w całym kraju.

Zespół nauczycielstwa, pracującego na terenie wieczornego szkolnictwa miejskiego, nie jest stały. Złożony w wieczornych

Miejskie szkoły wieczorne (Dokończenie)

szkołach powszechnych wyłącznie z nauczycieli i kierowników państwowych szkół powszechnych, a w dokształcających szkołach zawodowych z różnego rodzaju wykwalifikowanych zawodowców dla nauki przedmiotów zawodowych, angażowany jest przez wydział oświaty i kultury rokrocznie, na przeciąg jednego roku szkolnego, i płatny od ilości godzin pracy w szkole. Ten stan rzeczy miał dotąd i ma jeszcze dziś, w latach jeszcze wciąż odbywających się zmian i wahań w szkolnictwie naszym, do dotyczących tak typów szkół, jak też planów nauki, programów i metod nauczania, a także wymagań, dotyczących kwalifikacji nauczyciela, nie mało stron dobrych, bo ułatwia zmianę i dobór najlepszych i coraz wyżej wykwalifikowanych, świeżych sił nauczycielskich. Ale ma on też niewątpliwie swoje strony ciemne. Niepewność utrzymania nadal spełnianych chwilowo obowiązków i otrzymywanego wzajemnego wynagrodzenia wpływa ochładzająco na gorliwość pracownika, odbiera mu ochotę do intensywnego do kształcenia się, pobudza go natomiast do wyszcigów o zdobycie jaknajwiększej ilości godzin lekcyj, stwarza wiele wzajemnej nieufności, kwasów i pretensji. Niezbyt bowiem rzadko znajdzie się jednostka taka, która by się zgodziła bez protestu i niechęci na uznanie jej za mniej uzdolnioną lub gorzej przygotowaną do zajęcia danego stanowiska od innej. I nie omyli się, jeśli przypuścić zechce, że z tego właśnie źródła

pochodzą też wszelkie owe ataki, skierowane przeciwko mnie, w których wspominałem na wstępie.

Ten stan rzeczy ulegnie zapewne prędzej czy później i w miarę ustalania się form szkolnictwa i frekwencji uczniów, czyli w miarę ustalania się od-

nośnych potrzeb w społeczeństwie, gruntownej zmianie. Istotą i formą zmiany tej podyktuje samo życie.

PRZECŁAW SMOLIK.
Przewodniczący Wydziału Ośw.
i Kult Magistr. m. Łodzi.

Zywa pochodnia w hafeiarni 4 osoby poparzone w czasie akcji ratowniczej

W dniu wczorajszym w warsztacie hafeiarskim Marka Joskowicza (ul. 11 Listopada 24) wybuchł groźny pożar.

W godzinach popołudniowych pozostała w warsztacie jedynie 18-letnia kreślarka Jadwiga Żelazo. Ponieważ panujące w lokalu zimno utrudniało jej w znacznym stopniu pracę, postanowiła napalić w piecu.

Kilkakrotnie usiłowała wzniecić ogień, a gdy nie udawało jej się to, zużyła jako podpałkę pudełko, przepełnione naftą.

W momencie, gdy zbliżyła się do pudełka buchnął płomień, od którego zajęła się suka i oraz stojące w pobliżu stopy pudełek z gotowym haftem. W krótkim czasie pożar objął cały lokal. Dziewczyna, która nie zdołała ugasić płonącej odzieży, zamieniła się w istną pochodnię. Krzyki poparzonej usłyszeli sąsiedzi, którzy niezwłocznie przybyli na ratunek. Zanim dostali się do płonącego lokalu, zemdlona Żelazo padła na ziemię. Przybyli sąsiedzi

rozpoczęli energiczną akcję ratowniczą. Ponieważ lokal Joskowicza mieści się w korytarzyku, obok którego było parę mieszkań, pożar groził przetrześnięciem się na te mieszkania. Przed przybyciem zaalarmowanej straży ogniowej współlokatorzy częściowo umiejscowili ozień, ratując jednocześnie płonąca kreślarkę.

Wyniesiono ją z płonącego lokalu, owiniętą szmatami i chustami i w ten sposób jeszcze przed przybyciem pogotowia zdołano uratować ją przed śmiercią.

W czasie akcji ratowniczej sąsiedzi Joskowicza Leon Złobermine, Noga i Gumpłowicz doznali lekkich poparzeń.

Przybyła straż ogniowa po długiej akcji pożar ugasiła. Z-

Furjat podczas libacji zdemolował urządzenie mieszkania

Feliks Wiechecki (Ogrodowa 26) przybył w dniu wczorajszym z wizytą do swej ciotki Michalakowej (Lutomierska 108).

Wiechecki zaaranżował pijatykę w trakcie której dostał nagle ataku szału i zaczął tłuc i łamać urządzenie, wyrzucając połamane sprzęty przez okno.

Zaskoczony „występem” kuzyna Władysława Michalak, współuczestnik biesiady, chciał szaleńca uspokoić, co mu się jednak nie udało. Między nim a pijanym wynikła bójka, w której Wiechecki został dotkliwie pobity, wobec czego musiano zawezwać lekarza pogotowia.

Po przybyciu na miejsce pogotowia, uspokojony chwilowo szaleńca znów rzucił się na lekarza usiłując go bić i szarpnąć mu płaszcz.

Przybyli w międzyczasie posterunkowi, oraz sanitariusze karetki z trudem obezwładnili furjata i związali go.

Zbryzgany krwią szaleńca lekarz po zastosowaniu zastrzyku uspakajającego, oraz nałożeniu opatrunków, pozostawił furjata na miejscu, udzielając również poszkodowanemu w bójce Michalakowi pomocy.

Całe urządzenie mieszkania zostało niemal doszczętnie zdemolowane.

Odezwa do społeczeństwa komitetu poświęcenia sztandaru legionistów

Komitet poświęcenia sztandaru oddziału łódzkiego związku legionistów polskich opublikował następującą odezwę do społeczeństwa.

MOTTO:

„Młodzieży polska, patrz na ten krzyż
Legiony polskie dźwignęły go wzwyż,
Przechodząc góry, lasy i wały —
Dla Ciebie, Polsko i dla Twej chwały!”

Napis na krzyżu, postawionym przez legionistów na przełęczu Pantyrskiej przy przejściu granicy polsko - węgierskiej w listopadzie 1914 roku.

Legiony... Komu z polaków na ten dźwięk nie drgnie wzruszeniem serca? Komu nie staną przed oczyma obrazy z niedawnej przeszłości kiedy to garść młodocianych i licho wyekwipowanych bohaterów ruszyła pod komendą ukochanego Wodza, „z motyką na słońce” — na nieprzejrzone zastępy świetnie uzbrojonego wroga, aby „z trudu i znoju Polska powstała by żyć!”

Liczne mogiły tych bohaterów usiły gęsto wszystkie zakątki Ojczyzny, a przelana przez nich krew była żywym świadectwem nieprzedawnionych nigdy praw narodu do wolności.

Nie wszyscy mieli szczęście doczekać się ziszczenia idei. Padli najlepsi. Ci co pozostali w dalszym ciągu niezachwianie stoją pod najwyższymi rozkazami ojczyzny oraz pod rozkazami pierwszego marszałka Polaka i pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W pracy dla Polski są niezmordowani i oddają jej wszystkie swe siły i zdolności.

W tej szlachetnej daninie krwi i wysiłku niepoślednie miejsce zajmuje Łódź. Już na pierwszy zew

w roku 1914 zerwały się młode orleńta „fabrycznego grodu” do walki, a dziś, jako ludzie dojrzały pełnią swą służbę „cywilną” dla państwa.

Aby dać wyraz uznania i sympatii naszego miasta dla tych bohaterów, zawiązał się komitet obywatelski, pod egidą pana wojewody Władysława Jaszczolta oraz pod przewodnictwem pana generała Józefa Olszyny - Wilczyńskiego i pana płk. Stanisława Więckowskiego dla ufundowania zw. legionistów sztandaru.

Komitet urządza w dniu 19 kwietnia r. b. święto legionistów łódzkich połączone z uroczystością poświęcenia i wręczenia związkowi widomej oznaki jedności i siły „legunów”.

Pragnąc, aby ta niecodzienna uroczystość była wielką manifestacją serdecznych uczuć naszego społeczeństwa, zwracamy się do wszystkich łódzian z apelem do okazania żyjącym między nami legionistom tej sympatii, na jaką sobie zasłużyli.

Niechaj cała Łódź, bez różnicy przekonań, w żywych uczuciach poległych swych bohaterów; niechaj szczęśliwym swym bojownikom o Polskę, pozostałym jeszcze przy życiu, jaknajbardziej uświetni ten dzień, który będzie widomym znakiem miłości, szacunku i uznania dla zasługi. Każdy, komu legioniści są bliscy sercu, może dać wyraz swoim sympatiom przez wbięcie gwoździa w drzewce sztandaru. Gwoździe należy wcześniej zamawiać w sekretariacie związku legionistów przy ul. Narutowicza 45.

Łódzianie! Niechaj gwoździ tych będzie tysięcy!

Komitet Poświęcenia Sztandaru Oddziału Łódzkiego Związku legj. polskich.

Dr. med. S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Nowy radny miejski

Dotychczasowy radny miejski b. senator Danielewicz złożył mandat radziecki, wobec przyjęcia posady w samorządzie miejskim, jako administrator domów na Polesiu Konstantynowskim.

Da miejsce p. Danielewicza wszedł z listy PPS. p. Aleksander Brzeziński, dozorca domowy.

Rozwiązanie C.K.R. Łódź—podmiejska

CKR. PPS. fr. rewol. postanowił powierzyć rozwiązanie OKR. Łódź podmiejska, towarzyszywi Stefanowi Płociennikowi, który w dniu wczorajszym przejął dokumenty, pieczęcie i odznaki partyjne wymienionego oddziału.

ODCZYT U TECHNIKÓW

Koło mechaników zawiadamia, że w środę, dnia 11 bm. o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się wieczór dyskusyjny z dziedziny naukowej organizacji wytwarzania.

OFIARY

Dla uczczenia śmierci b. p. Bronisławy Tagelichtowej składa dla Głuchoniemych zł. 10.—
Talmud Tora Rabina Majzla 15.—
Bykur Cholim 10.—
Chesed Szel Emes (ost. posługa) 10.—
Uzdrowisko 10.—
L. Tagelicht.

Występy komunistów z okazji „Dnia Kobiet”

Na dzień onegdajszy komuniści postanowili zorganizować na terenie Łodzi w związku z przypadającym obchodem „Dnia Kobiet”, uliczne demonstracje i wystąpienia.

W tym celu rozpoczęto agitację zarówno w centrum miasta, jak na przedmieściach, przez rozrzucenie większej ilości odezw, nawołujących do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w manifestacjach.

Dzień przeszedł w największym spokoju i demonstracje nigdzie nie miały miejsca, a wszystkie poczynania przez władze w zarodku opasnowano.

Natomiast grupka młodzieży komunistycznej postanowiła wykonać rzucone przez trzecią międzynarodówkę hasła i wybić szyby w więzieniu przy ul. Gdańskiej. Zamierzenie to zostało jednak udarmione, albowiem powiadomione w porę władze policyjne zatrzymały aranzjerów tego wystąpienia, w chwili, kiedy dążyli oni przez plac Wolności, dla zgromadzenia odpowiedniej liczby demonst-

tów, którzy mieli przejść pod więzienie.

Zatrzymanymi dwoma aranzjerami przygotowanej na godziny wieczorowe demonstracji okazali się: Soboń Stanisław (Granitowa 27) oraz Wrzoński Marjan, (ul. 11 Listopada 23).

Zatrzymanych odstawiono do komisarjatu. W czasie rewizji znaleziono przy nich kamienie, oraz odezwy o treści antypaństwowej.

Pozatem władze policyjne zatrzymały w różnych punktach miasta podejrzanych osobników, którzy usiłowali zorganizować demonstrację i stawiali opór policjantom przy aresztowaniu. Zatrzymanych odesłano do urzędu śledczego.

WODA KOŁOŃSKA MAJOLA



DOSKONAŁA ORZEŹWIAJĄCA

ŻADAC WSZĘDZIE

Sąd apelacyjny w Łodzi rozpatrzy sprawy o nadużycia poborowe

Jak się dowiadujemy, za trzy tygodnie przybędzie do Łodzi na sesję wyjazdową warszawski sąd apelacyjny, który rozpatrywać będzie zażalenie od dłuższego czasu sprawy łódzkie, skierowane w drodze apelacji do Warszawy.

Między innymi rozpatrywaną będzie sprawa o nadużycia poborowe Hudesy Bęczkowskiej i s.

Sesja sądu apelacyjnego potrwa prawdopodobnie około dwóch tygodni. (b)

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Arcydzieło wszystkich czasów!
Poemat miłosny, o jakim świat nie marzył!
Zwycięstwo i chluba filmu dźwiękowego!

Krół żebraków

W roli poety—żebraka, czołowy aktor teatrów Ziegfielda w Nowym Jorku, słynny **DENIS KING** Blaskiem potężnej i dynamicznej gry aktora i śpiewaka zaemił sławę wszystkich dotychczas widzianych gwiazd sceny i ekranu.

W roli pięknej księżniczki najsubtelniejsze zjawisko ekranu **JEANETTE MAC DONALD** słynna z filmu „Parada Miłości”

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedziele i święta o 12.30. **Ceny miejsc popularne**

KĄCIK RADJOWY

Casanova

Dzisiejsza transmisja rozgłośni łódzkiej z Opery warszawskiej

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” transmituje dziś, we wtorek, dnia 10 marca o godz. 20.00 z opery warszawskiej operę Ludomira Różyckiego „Casanova”.

Życie sławnego awanturnika włoskiego Casanovy znamy ze źródła bardzo autentycznego, bo z jego własnych pamiętników. Nie jest to źródło wiarygodne — co już zauważono niejednokrotnie. Casanova, na starość przycięty przez hrabiego Waldsteina, nudził się na czeskim zamku w Dux.

Dawny wdzięk towarzyski XVIII wieku rozwijał się wśród wstrząsów rewolucji i wojen napoleońskich. A wieś czeska to też nie był wielki świat, w którym niegdyś błyszczał Casanova. W braku słoi ca rzeczywistości, grał się starzec przy piecyku wspomnień.

Pisał swe pamiętniki po francusku, płynną i wcale literacką francuzczyzną. Podróże, sprawy miłosne, styczność ze sławnymi ludźmi, pobyt na dworach, szulerka, pojedynki — oto treść jego ciekawego życia.

DZIEJE AWANTURNIKA.

Casanova był awanturnikiem, który miał swój „styl”. Nie był zwykłym szarlatanem. Grzechem jego było to, że wyzyskiwał głupotę innych, wiarę w magię i zabobny. Ale jeżeli głupota ludzka często służyła mu do poprawy własnych finansów, to skandal zawsze sam uprzedzał zrzeczeniem opuszczeniem miejsca, gdzie mu groziło niebezpieczeństwo.

I raz po raz wypływał gdzieindziej, a wciąż obracał się w towarzyskim wykwińnię. Nudził się wówczas dwory. Casanova był kompanem wesołym, człowiekiem układnych manier, inteligentnej rozmowy. Rycerski i odważny, bił się z przeciwnikami, nadskakiwał damom, filozofował z uczonymi.

Po ucieczce z więzienia „Dei Piombi” w Wenecji, stał się sław-

nym. Z czasem też nie stosowano do niego moralności zbyt mieszczkańskiej, nie odwracano się od niego i zapomniano mu różne jego sprawy. Raz jeszcze na starość już ucieka z Dux, w nadziei nowych, wspaniałych przygód. Wtedy okazało się, że o nim zapomniano prawie, albo uważano go za przeżytek. Wracając więc do hrabiego Waldsteina, — czuje, że jego epoka minęła. Ale była to epoka, którą jeszcze przeżyć pragnął, choćby we wspomnieniu. Przeżywa ją więc, pisząc kilka tomów pamiętników.

Ludomir Różycki na tle pamiętników Casanovy osnuł tekst opery komicznej. Podobnie jak „Opowieści Hoffmana”, tak i ten „Casanova” jest udratyzowaniem opowiadaniem, ujętem w dwa obrazy ramowe. Tytuł tej opery mógłby brzmieć: „Pamiętniki Casanovy”. Nieraz już był Casanova bohaterem operowym. Lortzing, Pulvermacher, Braunfels pisali opery na temat przygód Casanovy. Polski librecista oczywiście uwzględnił pobyt Casanovy na dworze warszawskim i jego pojedynek z Branickim.

TREŚĆ OPERY.

Krótki wstęp orkiestrowy wprowadza pierwszy obraz — izdebkę Casanovy, bibliotekarza na zamku w Dux. Otóż i on sam. Wyprasza natrętnych, którzy zacierają do ręki kopisu „Pamiętników”. Zostawszy sam popada w zadumę. O czym myśli, to widzimy w następnym obrazie, którego tytuł brzmi: „Nad Bosforem”. Tańce wschodnie, śpiew muezzina, chór witający beja, śpiew Zelmy, a potem śpiew Fatmy — wypełniają akt, którego treść kończy się wprowadzeniem pięknej Fatmy.

Drugi akt odgrywa się w Wenecji. Weneckie rokoko, wśród lampionów i gondol. Z pałacu prefekta policji otwiera się widok na Piazzette, pełną tłumem karnawałowe-

go. Zapustna pstrokaczna, taniec i karty, śpiew gondolierów, kuplety, wesoły taniec, na co: wejście srogiego prefekta policji, któremu Casanova wprowadza jego przyjaciółkę Caten.

Akt następny odgrywa się w Warszawie na dworze Stanisława Augusta. Akcja nawet dość wiernie idzie tokiem przygód opowiedzianych w „Pamiętnikach”. Na próbę koncertu przychodzi sam król, bardzo dla Casanovy łaskawy. Szereg utworów koncertowych, poprzedza scenę z Branickim.

Pojedynek wypełnia akt następny. Podstoli koronny śpiewa złośliwe „arioso”, potem — strzelił! Wiemy z „Pamiętników” że Casanova postrzelił Branickiego, poczem musiał czempredziej uchodzić z Polski. I po wielu jeszcze innych przygodach znalazł się na zamku czeskim. Na scenie opery — wśród reminiscencji z aktów poprzednich — Casanova umiera.

* * *

Opera komiczna Ludomira Różyckiego, wystawiona po raz pierwszy w operze warszawskiej w roku 1923, jest pięknym wysiłkiem przyswojenia naszemu repertuariowi lżejszego dzieła scenicznego. Rodzaj tekstu i łatwość muzyki składają się na styl płynny i niefrasobliwy.

KONCERT POPULARNY Z WARSZAWY.

Dziś we wtorek, dnia 10 marca o godz. 17.45 transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego radja” z Warszawy popularny koncert, który rozpocznie się uwerturą „Hebrydy” Feliksa Mendelssohna.

Jest to jedna z bardzo popularnych uwertur koncertowych mistrza. Obecnie mija sto lat od jej powstania (pierwsze wykonanie w Londynie w roku 1832).

Po podróży do Szkocji Mendelssohn powrócił do Berlina pełen wrażeń, których wynikiem artystycznym były m. in. „Szkocka” symfonia i uwertura „Hebrydy”, zwana także „Grotą Fingala”.

Sławną bazaltową grotą na wyspach północno - angielskiej wywarła na kompozytora wielkie wrażenie.

Saint - Saens, może pod wpływem ballady Goethego „Der Todtentanz” — tu więc istotnie „Tańca szkieletów” — napisał w siedemdziesiątych latach ubiegłego stulecia, swoją humoreskę orkiestrową „Danse Macabre”, która rozniósła jego imię jako następcy Berlioza. Dziś niewiele widzimy związków między Saint - Saensem a Berliozem. Ale francuska lekka ironja i humor, zgrabna forma, wyznaczają dziełu Saint - Saensa miejsce zaszczytne w historii poematu symfonicznego.

„Fantazja Kujawska” na fortepian z towarzyszeniem orkiestry Witolda Maliszewskiego, jest jednym z ostatnich dzieł kompozytora, jak wiadomo odznaczonego muzyczną nagrodą państwową na rok bieżący.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ładna gospodarka!

Brak ludzi do pracy i... 15.000 zł. w kasie P.Z.B.

W związku z zamiarem przeniesienia siedziby Polskiego związku bokserkiego z Katowic do Poznania lub Warszawy, dowiadujemy się, że wniosek taki postawiony ma być przez zarząd P.Z.B., który nie tylko nie posiada ludzi do prak-

ty, lecz poniósł nawet deficyt w sumie 15.000 złotych. Deficytu tego nie ma kto pokryć i dlatego zarząd P.Z.B. dąży do przeniesienia siedziby do Warszawy, gdzie prędzej będzie można znaleźć fundusze na pokrycie niedoboru.

Falszywe wiadomości

o zaproszeniu Jędrzejowskiej do Wimbledonu

W całej niemal prasie krajowej ukazała się przed paroma dniami wiadomość, jakoby nasza mistrzyni tenisowa Jędrzejowska została zaproszona oficjalnie na turniej w Wimbledon. Pisano również, że wyjadzie Warmiński.

Nikt jednak nie затroszczył się by wiadomość tę sprawdzić.

Obecnie dowiadujemy się, że wiadomość powyższa jest zupełnie nieścisła.

Do tej pory nie wpłynęło bowiem podobne zaproszenie, natomiast faktem jest, iż polski związek tenisowy czyni starania o wysłanie naszej mistrzyni na ten największy turniej świata, podobnie jak i na mistrzostwa Francji.

Również wiadomości o założeniu obozów dla tenisistów przed turniejem o puchar Davisa nie są ścisłe, są to bowiem narazie tylko projekty.

Cegielski (Poznań) -- Geyer

rozegrają w niedzielę mecz bokserki

Nadchodząca niedziela przyniesie niezwykle interesujące spotkanie bokserkie między drużynami Cegielski (Poznań) i Geyer, które rozegrane zostanie o godz. 11.30 przed południem w sali Geyera.

Spotkania odbędą się w siedmiu wagach od papierowej do średniej. Zestawienie par na te zawody przedstawia się następująco: w papierowa: Witkiewicz (Ceg.) — Wojciechowski. w. musza: Misiarny (C.) -- Ka-

merski, w. kogucia: Czarniak (C.) — Kobylański, w. piórkowa: Wojewoda II (C.) — Gawin, w. lekka: Wojewoda I (C.) — Lipiec, w. półśrednia: Witczak (C.) — Dudkiewicz, w. średnia: Hofman (C.) — Meyer Józef (G.).

Geyer projektuje również sprowadzenie na niedzielę przeciwników dla Konarzewskiego i Stibbego, a mianowicie: Bindrusa (Gedanja) i Wystracha

Ł.K.S. jedzie do Bydgoszczy

Cztery zespoły gier sportowych Ł.K.S., t. j. drużyny siatkówki i koszykówki zaproszone zostały na nadchodzącą sobotę i niedzielę do Bydgoszczy na propagandowe zawody w grach sportowych. Drużyna łódzka rozegra spotkania z reprezentacją miejscowych klubów.

Jeszcze 2 sędziów ligowych

W uzupełnieniu podanej przez nas przed niedawnym czasem listy sędziów łódzkich, którzy zakwalifikowani zostali przez PKS do kierowania zawodami ligowymi, należy również donieść, że znani łódzcy sędziowie ligowi p. Marczewski i Piotrowski, którzy w roku ubiegłym pauszowali będą w nadchodzącym sezonie ligowym znów czynni.

Polacy

na zapaśniczych mistrzostwach Europy

Polski związek atletyczny postanowił wysłać pełną drużynę składającą się z zawodników wszystkich wag na mistrzostwa zapaśnicze Europy, które odbędą się w dniach od 27 do 30 bm.

Międzynarodowe projekty

Polskiego związku tenisowego

Polski związek lawn-tennisowy zamierza prócz meczu o puchar Davisa z Norwegią zorganizować zawody z Austrią, Węgrami, Czechosłowacją i Szwajcarią. Pertrakcje z tymi krajami są w toku. Lega projektuje również zorganizowanie spotkań z Francją i Indiami.

Szachy

KOMUNIKAT L. O. Z. Sz.

Na zebraniu zarządu L. O. Z. Sz. odbytem w dniu 8. III. br. postanowiono na miejsce ustępującego skarbnika p. Bentlewskiego dokooptować p. Splawskiego.

Sekretarjat L. O. Z. Sz. czynny jest w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 19 — 20 w lokalu Polskiej YMCA.

○○○○○○○○○○○○○○○○

Dr. J. Nadel

akuszerka

i chorob. kobiece

Godz. przyjęć od 3—5 po poł.

Pomorska 7, tel. 127-84.

Co usłyszymy dziś przez radio?

11.58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży marjańskiej w Krakowie.

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.

13.15 Odczytanie programu dziennego i reportaż teatrów i kin.

15.35 Chwilka lotnicza z Warszawy. „Mój pierwszy rekord lotniczy” — wygl. p. M. Morsztynkiewiczówna.

15.50 Odczyt ze Lwowa. „Teatr narodowy z przed 2000 lat” — wygl. p. J. Jedlicz.

16.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17.15 Odczyt z Krakowa. „Cuda z życia storczyków” — wygl. prof. dr. K. Roupert.

17.45 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. filharm. pod dyr. G. Fitelberga i Hanna Dicksteinówna (fort.). 1. Mendelssohn — Bartholdy: Uwertura „Hebrydy” 2. Beethoven: Scherzo z III symfonii. 3. Maliszewski: Fantazja kujawska na fortepian i orkiestrę. 4. Saint - Saens: Poemat symfoniczny „Taniec szkieletów”. 5. Ryszard Strauss: Wale z op. „Kawaler srebrnej róży”.

18.45 Rozmaitości.

19.10 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19.35 Prąsowy dziennik radiowy z Warszawy.

19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery Ludomira Różyckiego „Casanova”.

Po operze komunikaty: Państwa, meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy do godz. 24.00.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Langenberg (472)

17.00 Jazzband symfoniczny.

Kalundborg (1153)

22.35 Utwory skrzypcowe Maxa Regera („Kwiaty i liście”, Suita w starym stylu).

Londyn (261) i Daventry (1554)

22.40 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe Szuberta B-dur i Baxa C-dur, Pieśni).

Lahti (1796)

19.00 Koncert (Warjacje i fuga Regera, Koncert skrzypcowy Mozarta, Symfonia A-dur Beethovena).

Praga (1724)

21.00 Opera Mozarta „Urowadzenie z Seraju”.

Budapeszt (550)

19.30 Opera Wagnera „Lohengrin”.



Dziś wielka premiera!

Początek seansów o 4 po poł., w soboty i niedziele o 12 po poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Pierwszy raz w Łodzi! „Król” sensacji — Ulubieniec publiczności

KEN MAYNARD

w fascynującym dramacie sensacyjnym, obfitującym w niebywale triki cowboyskie p.

UPIORY STEPUPU

SENSACJA!

EMOCJA!

NAPIĘCIE!

Obniżenie cła na sztuczny jedwab zasadniczym postulatem włókiennictwa łódzkiego

W dniu wczorajszym odbyła się w izbie przemysłowo-handlowej niezwykle doniosła konferencja, która posiadać będzie niewątpliwie bardzo poważne skutki dla rozwoju przemysłu sztucznego jedwabiu.

Konferencja ta poświęcona była sprawie obniżenia cła na jedwab sztuczny i ochrony celnej w tej branży.

Inicjatywę zwołania konferencji podjęła komisja polityki gospodarczej izby, zapraszając przedstawicieli 3 związków przemysłu włókienniczego, związku przemysłu dzianego, stowarzyszenia fabrykantów

przemysłu pończosznego i delegatów wielkiego przemysłu chemicznego w Polsce. Ogółem w konferencji wzięło udział około 40 osób, a m. in. pp.: dr. Srzednicki, dyr. Krasuski, inż. Kinel, prezes Emil Hirsberg, dr. Damm, dyr. Bibergal, prezes Gliksmann, p. Librach, Szulte, Reisfeld, Michał Kon. Z samienia izby wzięł udział w konferencji dyr. Bajer, a w charakterze referentów — dr. Berkowicz i inż. Luciński. Obradom konferencji przewodniczył prezes Juljusz Lewszajn, jako przewodniczący komisji polityki gospodarczej.

Dyskusja rozwinęła się nad

postulatem przemysłu włókienniczego obniżenia cła od przędzy sztuczno-jedwabnej, gdyż iak wiadomo,

cło na jedwab sztuczny, importowany do Polski, wynosi obecnie 100 proc. ad valorem. Podraża to wydatnie produkcję, bo obciążenie wynosi 1 dolar na 1 kilogram.

Referenci izby w dyskusji tej przedstawili obszerny materiał, jakie izba zebrała w zakresie ochrony celnej na jedwab sztuczny w całym szeregu państw oraz w zakresie cen jedwabiu sztucznego na rynkach wewnętrznych Francji,

Belgii, Włoch, Szwajcarii, Anglii i Niemiec.

Przedstawiciele przemysłu chemicznego, reprezentujący krajowe fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie, Myszkanie i Tomaszowie przeciwstawili się tym zadaniom, podkreślając, że aczkolwiek jedwab sztuczny na rynku wewnętrznym jest droższy, niż jedwab sztuczny na rynkach wewnętrznych wymienionych państw europejskich, to jednak w grę wchodzi zupełnie odmiennie od zagranicznych warunków produkcji.

Po tej konferencji odbyło się posiedzenie ścisłej komisji polityki gospodarczej, która uchwaliła wniosek, idący po linii postulatów włókiennictwa: **zniżka cła o 50 proc. i utrzymania na krepę cła zniżonego.**

Dotąd cło wynosiło 3250 zł. za 100 klg., cło konwencyjne na sztuczny jedwab 880 zł. Komisja proponuje **obniżenie tej sumy do 440 zł.**, a to samo i na jedwab zwykły.

Na podstawie wniosków komisji polityki gospodarczej izba przemysłowo-handlowa wyślą do min. przem. i handlu z obszernym materiałem w sprawie **ochrony celnej na jedwab sztuczny.**

Materiały te umożliwią ministerstwu powzięcie zasadniczej decyzji w myśl potrzeb i postulatów rozwojowych produkcji polskiej.

Nie wolno podrywać zaufania do państwowych pożyczek i akcji

Oslabienie ruchu na łódzkim rynku akcyjnym w okresie ostatnich miesięcy spowodowane było nie tylko depresją koniunkturalną, ale również i m. in. częściami nieufnością w stosunku do pewnych połączonych niektórych towarzystw i spółek akcyjnych.

Mamy tu na myśli przykład Modrzejowa, który nie wypłacił w terminie ustalonej dywidendy.

Mamy lokalne przedsiębiorstwa, które wypłaciły połowę dywidendy, drugiej zaś połowy — nie. Mamy przykład analogiczny

do Modrzejowa — elektrownię okręgową w Zagłębiu Dąbrowskim.

Miejscowi akcjonariusze przyzwyczajeni na ogół do solidnych akcji, nie mogli i nie chcieli się pogodzić z tym stanem rzeczy, w którym poszczególne przedsiębiorstwa nie wypłacają dywidendy.

To zniechęca i odstrasza, przyczyniając się do osłabienia aktywności na łódzkim rynku akcyjnym.

Wśród posiadaczy 3 proc. pożyczki budowlanej zapanało ostatnio rozgoryczenie, na skutek strat, jakie posiada-

czyc pożyczki tej ponoszą. Zaznaczyć należy, że kupony 3 proc. pożyczki budowlanej opiewają, iż są płatne w złotych w zlocie.

Nie bacząc na to, posiadacze kuponów tych, którzy chcą je zrealizować w kasach państwowych,

otrzymują należność nie w zlocie, a w papierach, co narzuca im na poważną stratę.

Nie ulega wątpliwości, iż postępowanie to przyczynia się do podrywania zaufania do pożyczek państwowych, a co zatem idzie, narzuca skarb państwa na poważne straty.

Nadzór po 55 latach

Firma „Spadkob. F. Keniga” prosi o odroczenie wypłat

W dniu wczorajszym wpłynęło podanie firmy „Spadkobiercy Ferdynanda Keniga” o udzielenie odroczenia wypłat.

Firma egzystuje jako przedsiębiorstwo przemysłowo-fabryczne od 1875 roku.

Pierwotnie firma posiadała cegielnię oraz gospodarstwo rolne, następnie została powiększona przez utworzenie nowych działów, a mianowicie cegielni mechanicznej, przedsiębiorstwa odpadkowej, farbiarni i wykończalni. Dzięki inicjatywie jej założyciela ś. p. Ferdynanda Keniga, oraz wytrwałej pracy jego następców, obecnych właścicieli, majątek firmy potęgował się stał wielokrotnie powiększony i za-

kres działalności poważnie rozszerzony, obejmując różnorodny dziedzin życia przemysłowego. Jednocześnie z tym rozwojem zostały utworzone nadzwyczaj silne podstawy finansowe firmy, dzięki którym zdołała ona przetrwać ciężki okres wojenny, połączony ze stratą wszystkich należności od klientów oraz konfiskatami okupantów. w wysokości zł. 600,000.

Skonfiskowano maszyny, zapasy towarów oraz inwentarz żywy i martwy.

Dzięki tym podstawom firma przetrwała bez wstrząsów dla siebie kryzys inflacyjny i opierała się skutecznie do obecnej chwili panującemu od przeszło 2 lat kry-

zysowi. Obecnie jednak znalazła się w takiej sytuacji, że zmuszona jest czasowo ograniczyć swe wypłaty.

Powyższa sytuacja, niezwykle przykra dla firmy, istniejącej od przeszło 55 lat została spowodowana na przedewszystkiem długotrwałym kryzysem, który dotknął szczególnie boleśnie firmę, gdyż na skutek niewypłacalności dłużników została ona pozbawiona w dużym stopniu kapitału obrotowego, a wobec niezwykle ciężkich warunków kredytowych, w których każda przedsiębiorstwo może liczyć tylko na własne zasoby, normalna egzystencja firmy została niemożliwie utrudniona. Straty wynikłe z niewypłacalności dłużników sięgają sumy około 350,000 zł., co w stosunku do ogólnego kapitału obrotowego firmy wynosi prawie że 100 proc.

Jak wynika z bilansu, nadwyżka aktywów nad pasywami wynosi zł. 1,789,220 przy ogólnej sumie bilansu 2,849,845. Jedyną przeszkodą w placeniu zobowiązań swych jest tylko chwilowa trudność upłynienia posiadanego kapitału.

W planie sanacji firma Kenig przewiduje użytkowanie leżących zapasów i intensywne wykorzystanie nadchodzącego sezonu letniego w dziale fabrycznym, ściąganie należności u dłużników, zaś w razie braku dostatecznych środków z powyższych 2-ech źródeł, parcela cję i sprzedaż gruntów, niepotrzebnych cegielni, znajdujących się w obrębie m. Łodzi.

Sanacja handlu bawelnianego oparta o współpracę przemysłu i kupiectwa

W celu uzdrowienia stosunków w handlu bawelnianym za inicjowane zostały wspólne konferencje przedstawicieli związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim oraz stowarzyszenia kupców m. Łodzi.

W wyniku osiągniętego porozumienia postanowiono wymieścić „czarne listy” niesumiennych płatników.

Listy te honorowane będą pod groźbą przewidzianych

przez odnośny regulamin kar. W razie sporów, wynikłych między członkami sekcji handlowej związku przemysłowego a członkami sekcji stow. kupców m. Łodzi, podjęte zostaną wspólne wysiłki w kierunku likwidowania tego sporu.

Porozumienie to, które w najbliższych dniach wejdzie w życie, przyczyni się niewątpliwie do unormowania stosunków w branży bawelnianej handlu hurtowego.

Warszawski rynek włókienniczy pod znakiem chwilowego ożywienia

Warszawski rynek włókienniczy zamionuje częściowe ożywienie. Akcja zniżki cen odegrała również i tutaj ujemny wpływ na sytuację, przynosząc kupiectwu olbrzymie straty.

W związku z tem zauważyć się daje wybitnie ostrożnościowa polityka handlu, która dąży w pierwszym rzędzie do likwidacji nagromadzonych zapasów.

W ostatnich dniach szereg łódzkich firm przemysłowych otworzył w Warszawie sklepy komisyjne, w których manufaktura łódzka sprzedawana jest po cenach hurtowych.

W ten sposób ceny te zostały nieco obniżone na skutek dążenia przemysłowców do wyeliminowania handlu.

Obrona licytowanych płatników na barkach samorządu gospodarczego

Na mocy rozporządzenia rady ministrów z dnia 16 marca 1929 roku przekazane zostały magistratom spełniane dotąd przez funkcjonariuszy policji państwowej funkcje asystowania przy licytacjach ruchomości, przeprowadzanych przez urzędy skarbowe przy egzekwowaniu należności z tytułu podatków państwowych.

Rozporządzenie to miało na celu udostępnienie kontroli czynnikowi obywatelskiemu

przy przeprowadzaniu licytacji, celem ewentualnej obrony licytowanego płatnika.

W związku z powyższem magistrat postanowił zwrócić się do izby przemysłowo-handlowej, izby rzemieślniczej i związków właścicieli nieruchomości o delegowanie swych przedstawicieli do asystowania przy licytacjach ruchomości, przeprowadzanych przez urzędy skarbowe.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,91 8,90
4 proc. pożycz. inwestycyjna 96.—
95 i pół
Bank Polski 137.— 136.—
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna GOTÓWKA

Dolary 8,92

CZEKI

Holandja 357,85
Londyn 43,36
Nowy Jork — czeke 8,918
Paryż 34,95
Praga 26,44 i pół
Szwajcarya 171,75
Wiedeń 125,45
Włochy 46,77
Berlin 212,40

AKCJE

Polski 137.— 138.— 137,50
Modrzejów 7,75
Starachowice 12,50
Zarobkowy 65.—
Ostrowieckie serja B. 43.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3 proc. premjowa budowlana 48,50 47.—
inwestycyjna 96.—
konwersyjna 48,50
6 proc. dolarowa 74.— 74,50
8 proc. Banku Komunalnego 83.
4 i pół proc. ziemskie 52,50
5 proc. Warszawy 56.— 56,10
8 proc. Warszawy 73.— 72,25
8 proc. Łodzi 69.—
10 proc. Radomia 76.—
10 proc. Siedlec 74,75
6 proc. obl. pożycz. konw. Warszawa z r. 1926 VI em. 50,25 VIII i IX em. 48,50

Dolar w Łodzi zwyczajuje!

Ożywienie na rynku pieniężnym

Łódzki rynek pieniężny w ubiegłym tygodniu zamionował bardzo poważne ożywienie.

Na podkreślenie zasługuje zwyczajka dolara, który w początkach tygodnia notowano po 8,90, w końcu tygodnia zaś — po 8,92. Zwyczajka ta nieuzasadniona jest żadnymi momentami koniunkturalnymi rynku, lecz jest zjawiskiem obserwowanym normalnie co rok o tej porze w związku ze świętami żydowskimi. Papiery państwowe były dość mocne w poszukiwaniu. Dolarówka w obrotach prywatnych 46 — 46,5, pożyczka budowlana po 50, również i

Bank Polski zwykował, dochodząc do 136. Mocną tendencję notowano również w kursach listów zastawnych: 8 proc. m. Łodzi — 68—69, 8 proc. m. Piotrkowa — 62,75—63,5. Mocne w poszukiwaniu. To samo dotyczy listów zastawnych 4,5 procent. i 5 proc. Wzmocnienie tendencji tłomaczy się w pierwszym rzędzie zbliżającym się w marcu terminem wpłat ratalnych i bliskim terminem losowania.

Z akcji pod koniec tygodnia poprawiły się wydatnie kursy kolei elektrycznej łódzkiej (tramwaje miejskie).

Upadłości i układy

W lutym rb. wydział handlowy ogłosił upadłość handlicy Józefowi Skoczylasowi, skład manufaktury przy ul. Południowej 18. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Klemens Poznański, kuratorem adwokat Adolf Markowicz. Upadłego oddano pod dozór policji.

W marcu rb. wpłynęła opozycja adwokata Fryderyka, pełnom. Skoczylasa o uchylenie wyroku, ogłaszającego upadłość, podniesienie u-

padłości wraz ze wszystkimi skutkami, przewidzianymi w prawie.

Wyrok uważa pełn. upadłego za niesłuszny, gdyż upadły zaspokoili już wszystkich swoich wierzycieli. Do opozycji przyłączył się sędzia komisarz.

Sąd wczoraj wyrok uchylił.

* * *

W maju r. ub. ogłosił sąd upadłość firmie „Aleksander Landau” skład apteczny przy ul. Cegielnianej Nr. 23, sędzią komisarzem mia-

nowany został sędzia handlowy Hamburg, kuratorem adw. Szwałder. Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

Sąd w czerwcu r. ub. wydał upadłemu list glejtowy na jeden miesiąc.

Decyzją sądu z 15 lipca rb. prze dłużny został glejt upadłemu na miesiąc, w sierpniu przedłużono glejt do 10 października.

W sierpniu ub. r. odbyło się zebranie wierzycieli, na którym zatwierdzono układ w wysokości 10 proc. całej sumy. Adwokat Kleinerman, pełn. firmy Adam Wojciechowski, Spadkobiercy wniósł do sądu sprzeciw w przedmiocie zawarcia układu, ewentualnie związku wierzycieli, gdyż w sprawie tej widoczne są cechy bankructwa.

Upadły przygotowywał się do ogłoszenia upadłości, zakupując towary i zaciągając zobowiązania, których z góry już postanowił nie honorować, towary zaś miał ukryć. Ponadto warunki układu są tak nieokie, że równają się wyłączeniu wierzycieli.

Wobec powyższych danych firma Wojciechowski prosiła sąd o pozostawienie wniosku o zatwierdzenie układu pomiędzy upadłym Aleksandrem Landauem a jego wierzycielami bez uwzględnienia.

Sąd 2 września r. ub. odmówił zatwierdzenia układu zaś sprawę Landaua skierował do prokuratora sądu okręgowego w Łodzi.

Prokurator sądu okręgowego w Łodzi, dzia przewodniczący zdanie odrębne, uważając, że układ winien być zatwierdzony, gdyż za układem wypowiedziała się przytaczająca większość wierzycieli i ponieważ upadły stał się niewypłacalnym z powodów od niego niezależnych.

Niezadowolony z wyroku upadły wniósł skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego w Łodzi zatwierdził.

Roczne przedawnienie weksla

Ciekawy proces w sądzie łódzkim

W dniu wczorajszym sąd grodzki rozpatrywał powództwo z wekslu firmy Rozenkranc przeciwko Fuksowi.

Sprawa powyższa wyjaśnia kwestie przedawnienia odpowiedzial-

ności żyranta wobec ostatniego posiadacza weksli.

Zaskarżony — żyrant Fuks broił się tem, iż wobec upływu więcej niż 6-miesięcznego okresu czasu od daty protestu wekslu odpowiedzialność jego ustala.

Pełnomocnik firmy powodowej nie zgodził się jednak z wywodami p. Fuksa i oświadczył, że według prawa wekslowego roszczenie ostatniego posiadacza wekslu przeciwko żyrantom przedawnia się po upływie jednego roku od dnia protestu, a nie po 6 miesiącach.

Ponadto pełnomocnik firmy Rozenkranc wyjaśnił, że pozwany jest w błędzie o tyle, iż przypuszczał, że 6-miesięczne przedawnienie, które obowiązuje żyranta, wykupującego weksel odnosi się również do ostatniego posiadacza wekslu.

Sąd grodzki wydał wyrok, mocą którego zasądził od żyranta Fuksa na rzecz firmy powodowej całkowitą należność wekslu.

W ten sposób sąd grodzki uznał, iż w danym wypadku winno mieć zastosowanie roczne przedawnienie — zgodne z obowiązującymi przepisami prawa wekslowego.

„ILUSTROWANY POLSKI MANCHESTER”

Czasopismo łódzkie „Ilustrowany Polski Manchester” wychodzące pod redakcją E. Baruchina, dzięki współpracy najwybitniejszych piór publicystycznych, wykazuje coraz większy rozwój i poczynność wśród wszystkich sfer społeczeństwa. Ostatni numer tego pisma przynosi cały szereg ciekawych artykułów, poruszających najżywotniejsze sprawy społeczne, gospodarcze i kulturalne następujących autorów: prof. M. Bałabana, dr. Z. Elenberga, starosty Rzewskiego, O. Bermiana, N. Szpety, mgr. J. Litwina, Eli Baruchina, Wł. Landsberga, Ili Erenburga, A. Sztajnsznajdera, A. Braunera i w. innych.

Numer jest bogato ilustrowany i estetycznie wydany.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 8.30 „Ulica”

Jutro 8.30 „Ulica”

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę i w czwartek sztuka współczesna Rice'a „Ulica”, w której tryumfy święci niezrównany Stefan Jaracz.

TEATR KAMERALNY

Dziś i w czwartek komedia Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety”.

Przedłużenie występów

Stefanji Jarkowskiej Kierownictwu teatrów udało się zatrzymać na krótki czas Stefanję Jarkowską.

Stefanija Jarkowska wystąpi jutro w „Roxy”.

TEATR POPULARNY

Dziś komedia Nicodemiego — „Nauczycielka”.

W środę i w czwartek „Hrabia Luxemburg”.

Sala „Mannteufel” Zachodnia 43

Zydowski Teatr „NOWY ARARAT” Kameralny

Dziś, 1 przedst. o g. 9.45

PROGRAM p. t.

„JONTOW IN DER WOCHN”

w 2-ch częściach 12 numerów

KONCERT FRANCUSKIEGO

KWARTETU SMYCZKOWEGO

W piątek, dnia 13 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali filharmonii jedyny koncert znakomitego francuskiego kwartetu smyczkowego. Kwartet Krettly poświęcił się wyłącznie muzyce współczesnej. W Paryżu Gabriel Faure widział w kwartecie Krettly odpowiedniego wykonawcę swoich dzieł muzycznych, to też zawierzył mu swoje najnowsze utwory kameralno - muzyczne. Świetny skrzypek światowej sławy Eugenjusz Ysaye chciał kon-

certować z kwartetem Krettly. Prasa zaznacza, że piękność i czystość stylu poprostu oszołamia słuchaczy i podkreśla nadzwyczajną dźwięczność.

DZIŚ BALET WIEDENSKI

Dziś przybywa nareszcie do Łodzi oczekiwany balet wiedeński Bodenwiesser. W programie pierwszego zapowiedzianego wieczoru inscenizacje choreograficzne, groteski, parodie i cały szereg najnowszych tańców. Początek o godzinie 8.30 wieczór. W czwartek, dnia 12 bm. drugi i nieodwołalnie ostatni występ z całkowitą zmianą programu.

Oba wieczory w sali filharmonii.

JUTRZEJSZY KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA

Jutro odbędzie się w sali filharmonii zapowiedziany 12-ty koncert mistrzowski, który uświetni „król skrzypków” Bronisław Huberman. Niedzielny koncert tego genialnego skrzypka w Warszawie zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, a wielka sala warszawskiej filharmonii zapełniona była po brzegi. W programie jutrzejszego koncertu Huberman wykona Beethovena „Sonatę Kreutzerowską”; Bacha — Adagio i Fugę; Mendelssohna — Koncert skrzypcowy; Elgara — La capricieuse; Chopina — Wale i inne.

SPROSTOWANIE

Do artykułu R. Lena „Po wojnie” w niedzielnym dodatku społeczno-literackim „Głosu Porannego” wkradła się omyłka drukarska, która przeoczyła wyżej wyłożonym twierdzeniem o znaczeniu ideologii w powieści. W ostatniej szpalcie w wierszu 18 od góry zamiast „Książka Renna świadczy dobitnie o tem, że ideologia powieści to jest kapelusze itd.” powinno być: „Książka Renna świadczy dobitnie o tem, że ideologia powieści to nie jest kapelusze itd.”

Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16

Dziś wspaniała premiera!

NIEBEZPIECZNY ROMANS

Wielka parada Gwiazd i Gwiazdorów Polskiego ekranu: Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, Kazim. Krukowski (Lopek), Ad. Dymśa, Eug. Bodo i Paweł Owerłło w wielkim dramacie p. t.

pg. powieści **Andrzeja Struga** (Fortuna Kasjera Spiewankiewicza). Reż. A. Waszczyńskiego.

Muzyka pod batutą p. A. Czudnowskiego. Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 ppół. W niedziele i święta o g. 2 po poł. Ostatni o godz. 10 w. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Nast. progr.: **Pieśń Kozaków Dońskich** w roli gł. H. A. Schlettow

W sobotę, dn. 14 marca o godz. 12 w poł. **Poranki dla dzieci i młodzieży**

i w niedzielę, dn. 15 marca o godz. 11 rano

Ceny miejsc dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

Z MATURĄ lub BEZ
możesz uzyskać jeszcze przyjęcie na uniwersytecie zagranicznym. Informacji udzielają **bezpłatnie** absolwenci uniwersytetów zagranicznych.

Wiad.
M. SPICBERG
Pomorska 40 od 4-10 w.
Podania, tłumaczenia wszelkiego rodzaju, przyspieszanie przyjęć. Prospekty na miejscu. 1828-2

PRACOWNIA
OKRYC DAMSKICH oraz FUTER
M. Blauszajn
Łódź, Killińskiego 50
b. pracownik Szlachetusa w podwórzu, I piętro
przyjmuje wszelkie obstalunki i wykonuje podług najnowszych fasónów po cenach bardzo przystępnych. 1067-4

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-5.7
Godz. przyj. od 3-7.

DR. MED.
IG. MARGOLIS
okulista
Al. Kościuszki 9 tel. 165-17
Przyjmuje od 1-2-aj i od 5-7-aj

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 206-87

Dr. med.
M. Rozental
akuszer ginekolog
11 Listopada 19
(Konstantynowska) tel. 223-34
przyjmuje od 4 do 6
i w lecznicy „Pomoc”
Limanowskiego 1 (Aleksandrowska)
od 1 do 2 po poł.

Dr. Med.
MARKOWICZOWA
chor. weneryczne, skórne i włosów
przeprowadza się na ulicę
Zawadzka 14 tel. 166-35
Przyjmuje od 9-11 i od 3-8 wiecz.
Kosmetyka lekarska.

Doktor
WOŁKOWYSKI
przeprowadził się
na ul. Cegielniana 36
tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM,
DJATERMIA
(lampa kwarcowa)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9.
w niedzielę i święta od 6-1.
Dla pań od 6 do 7 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Doktor
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.
Andrzeja 2, od 9-11 i 5-8
telef. 132-28.
W niedz. i święta od 10-13
i od 1-2 po poł. w lecznicy
Piotrkowska 62

Dr. med.
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 113-42
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4-5. Niedziela od 9-1
Dla niemożliwych ceny leczenia.

Dr. Med.
D. Wajskopf
Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszek i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4-7 po poł.

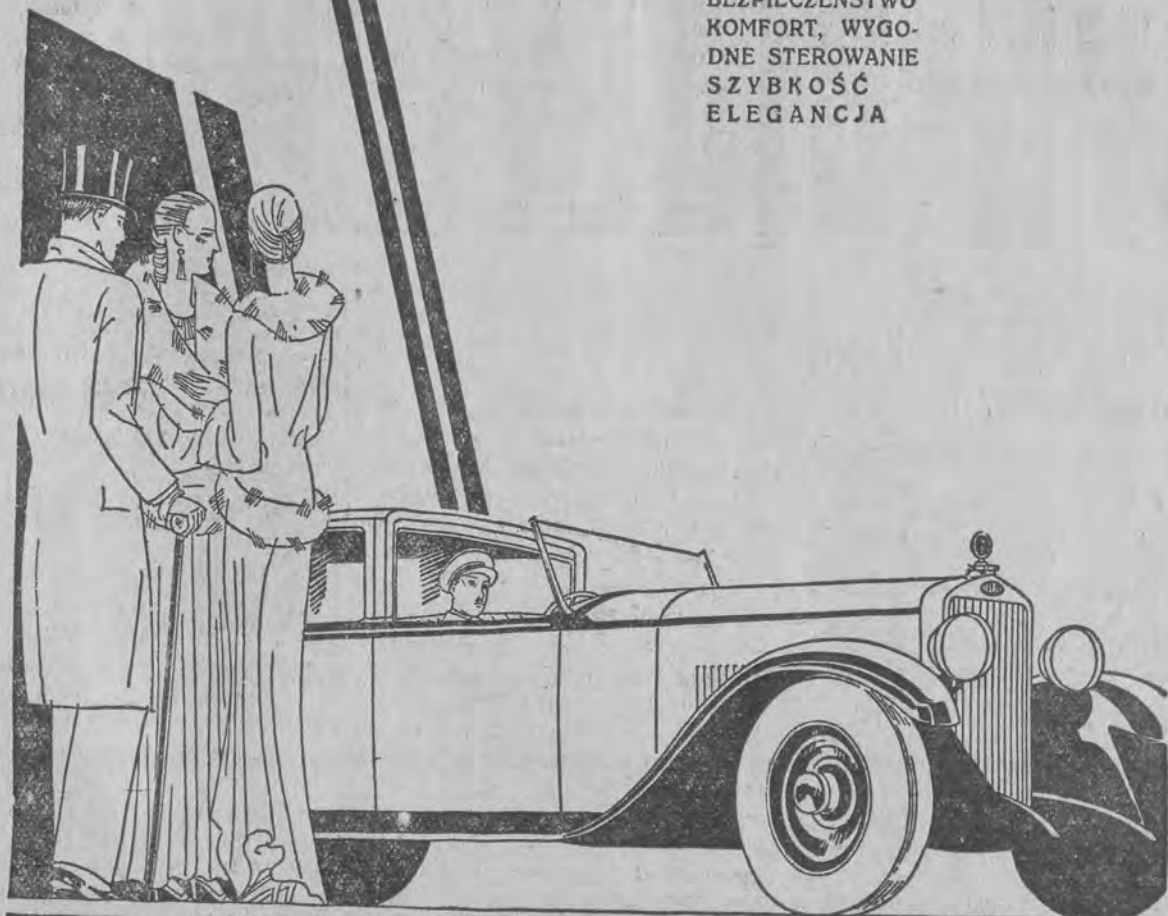
Dr. **Sołowiejczyk**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Przyjmuje od 3-6 i od 8-9 w.
w niedziele i święta od 11-2 pp.
Piotrkowska 99 telef. 144-92.

Przy **BRAKU APETYTU** cierpieniach żołądkowych, złym trawieniu, bólach głowy i t. p. stosuj **Ziosta Żołądkowe D-RA GRELOTA** zatw. przez M. S. W. Nr. rej. 1350 do nabycia w **APTECE D-ra Farm. R. Rembielińskiego** w Łodzi, ul. ANDRZEJA 28 tel. 149-91. **Cena zł. 2.—**



D 8 8 CYL.
D 6 6 CYL.
14 CV. 6 CYL.

BEZPIECZEŃSTWO
KOMFORT, WYGO-
DNE STEROWANIE
SZYBKOŚĆ
ELEGANCJA



DELAGE
140 CHAMPS-ÉLYSÉES

ZASTĘPSTWO NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE
Bracia Poznańscy Inżynierowie
Sp. z O. O.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 144, TEL. 157-44.

DŹWIĘKOWE KINO
MIMOZA
KILINSKIEGO 178.
Dziś Wielka Premjera!
LIBI DAMITA w pierwszym filmie dźwięk.
Rycerze Miłości
Pozostałe role kreują: **Mc. Laglen, Edmundowe, Lella Karmelly.** Nad program: **Dodatek dźwiękowy**
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 i 9,15 wiecz. w soboty, niedziele i święta o g. 3.30.
Następny program: **„POGANIN”** W roli głównej **Ramon Novarro**

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁA ZE PAŃSTWOWE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
D-ra **MARJI LEWINSKOWEJ**
CEGIELNIANA 6
Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. 39-1 Informacje i zapisy od 10 do 8.

Ogłoszenie.
Na mocy art. 50 Rozporządzenia o zapobieganiu upadłości z dnia 23.XII. 1927 (Dz. Ust. Nr. 3 z roku 1928). Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „S. Spitz” w Łodzi, Południowa Nr. 18, podaje do wiadomości, że termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli wymienionej firmy w przedmiocie przyjęcia propozycji układowych wyznaczony został na dzień 19 marca 1931 r. na godzinę 11 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi — Wydziale Handlowym (Plac Dąbrowskiego 5) pokój Nr. 15.
Udział w ogólnym zgromadzeniu mają prawo wziąć wszyscy wierzyciele wpisani na listy przyjętych wierzycieli przez nadzorę sądowego.
Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie mogą przesłać głosy na piśmie. Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo. Zgodnie z art. 54 wspomnianego Rozporządzenia głos złożony na piśmie przyjmuje się w rachubę.
Porządek dzienny zebrania obejmuje: 1) sprawozdanie nadzoru, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja nad nimi, 3) głosowanie nad propozycjami układowymi.
Sędzia Komisarz
St. Kopczyński

Do akt Nr. 797-1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Welnera właśc. firmy „D. Welner i G. Bezbroda” i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1000.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.
Łódź, dnia 3. III. 1931 r.
Komornik **T. Chorzelski.**

Do akt Nr. 2096-1930
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bolesława i Nadzieży Cyklisów i składających się z mebli parlofonu, radioaparatu i garderoby męskiej i damskiej oszacowanych na sumę zł. 770.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.
Łódź, dnia 2. III. 1931 r.
Komornik **T. Chorzelski.**

Do akt Nr. 622-1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Kamelgarna, a znajdujących się w firmie „R. Kinzler i S-ka” i składających się z 75 sztuk caju zawierającego przeciętnie po 30 metrów każda oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dnia 23. II. 1931 r.
Komornik **T. Chorzelski.**

Do akt Nr. 2305-1930 r.
OGŁOSZENIE
Komornik sądu powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Szajbe i składających się z 100 paczek białej waty, 3 kolder starzych, 6 kolder dziecinnych, 2 kolder niewykończonych około 32 kg. waty oraz około 3 kg. odpadków oszacowanych na sumę zł. 1.200.—
Łódź, dnia 7. III. 1931 r.
Komornik: **Tomasz Chorzelski.**

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szczęk, dąsł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

KLINIKA
Położniczo-chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł.
Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1—2 p. p.
Oddział oczny
D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11—12.

Do akt. Nr. 145 | 1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, **Stefan Zajkowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 19 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Juliusza 9-11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke składających się z kasy ogniowatej, maszyny do pisania i 50 metrów desek sosnowych oszacowanych na sumę zł. 8870.—
Łódź, d. 2/3-31
Komornik **S. Zajkowski**

Do akt. Nr. E. 272-31
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19 marca 1931 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej 35 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do **Adolfa Gustawa Dieznera** i składających się z mebli, portjer, firanek i maszyny gabinetowej do szycia ocenionych na sumę zł. 2770.—
Łódź, 25.2.31 r.
Komornik **L. Naborowski**

Do akt. Nr. 232—31 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Jaroszyński** zamieszkały w Łodzi przy ul. Piarowicza 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do **Abrama Frydmana** i składających się z maszyn introligatorskich oszacowanych na sumę zł. 780.
Łódź, d. 16.2.31
Komornik **Adam Jaroszyński**

Do akt. Nr. 628—1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 17 marca 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do **Chila-Majera Grinberga** składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, d. 5.3.31 r.
Komornik **T. Chorzelski**

KINO-TEATR SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!
I. **Kobieta wampir to Gina Marnes** w erotycznym filmie p. t. **„SZAL”** wg dzieła A. Strindberga. W roli męskiej **Lars Hanson.**
Wkrótce **„Król Królów”**

Wielki podwójny program:
Najwesełszy film świata p. t.
II. **Potrójne Małżeństwo**
W roli głównej znakomity komik **Ridolini**
Wkrótce **„Król Królów”**

Początek seansów o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. — Na I seansy ceny wszystkich miejsc po 60 gr.
Nast. program: **„Gdy północ wybije”**
W rol. gł. **Jacqueline Logan, Clive Brook**

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Dziś**PREMJERA!**

WSPANIAŁY DRAMAT SPORTOWY P. T.

SYN BIAŁYCH GÓRrozgrywający się na tle groźnych
a czarownych Alp.Wspaniała panorama ośnieżonych
szczytów i lodowców.Emocjonujące biegi narciarskie i naj-
osobliwszy skijöring za motocyklem.Nocne poszukiwania górskiego pogot-
owia alpejskiego przy świetle po-
chodni.

W roli tytułowej:

Louis Trenkerznakomity artysta i mistrz nart boha-
ter filmu „MONTE SANTO”

Początek przedstawień o g. 4.30.

Aparatura dźwiękowa: Western Electric.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem komunikuję Sz. Klijehteli, iż mój

SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH

mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 38

przeniesiony został na ul. PIOTRKOWSKĄ 29.

Przy okazji polecam bogato zaopatrzonej skład w wszelkiego
rodzaju sprzęty kuchenne i wyżymaczki amerykań-
skie pierwszorzędnych firm.

Z poważaniem

R. Weinberg, Piotrkowska 29.

2041—2

LECZNICAlekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
[przy przystanku tramw. pabjanickich
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen
szczeni, analizy (mocz, kawa
krwi, płocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki. Leczenie żył
kół zastrzykami.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentyściana oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.**Dr. med.
HELLER
powrócił**Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niezmężonych
CENY LECZNIC.**LOKAL****poszukiwany**na biuro i skład
o powierzchni około 150 mtr.
kwadratowych w centrum
miasta. Oferty sub. „Lokal”
do adm. pisma. 2105**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.Do akt.
Nr. 641/31**Ogłoszenie.**Komornik Sądu
Powiatowego w Ło-
dzi,
Tomasz
Chorzelski
zamieszkały w
Łodzi przy ul.
Sienkiewicza 67
na zasadzie art.
1030 U.P.C. ogła-
sza, że w dniu
17 marca
1931 r.od godz. 10 rano
w Łodzi, przy ul.
Zachodniej 58
odbędzie się sprze-
daż przez licyta-
cję ruchomości,
należących do
Henocha i Szai
Gutmanów
składających się
z materiału bud-
owlanego, szopy
drewnianej i bud-
ki przeznaczonych
do sprzedaży na
rozbiorke, znajdu-
jących się na pla-
cu oznaczonym
policyjnym nr. 58
przy ul. Zachodniej
oszacowanych na
sumę zł. 1359.

Łódź, dn. 1 g. 2.31 r

Komornik
T. Chorzelski**DR.
Ludwik Falk**specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych
NAWROT 7,
Tel. 120-07,
od 10—12 i od 5—7Do akt.
Nr. 662—1931 r.**Ogłoszenie.**Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi,
Tomasz
Chorzelski
zamieszkały
w Łodzi przy ul.
Sienkiewicza 67
na zasadzie
art. 1030 U.P.C. o-
głasza, że dnia
17 marca
1931 r. od g. 10 r.w Łodzi przy ul.
Nowo-Cegielnia-
nej 3/5
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Hersza-Michała
Dymanta
składających się
z 4-ch maszyn
mechanicznych
oszacowanych na
sumę zł. 600.—
Łódź, d. 18.2.31 r.Komornik
T. Chorzelski**Zmieszkania**5 pokojowe
z wszelkimi wy-
godami natych-
miast do oddania
na kolonji skar-
bowców w Julja-
nowie.
Wiadomość:
w godzinach 2—3
popołudniu,
telefon 210-10**Ogłoszenia drobne****CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?**Musisz ukończyć kursy fachowe.
korespondencyjne im. profesora Se-
kułowicza, Warszawa, Żórawia 42.
Kursy wyuczają listownie: buchal-
terji, rachunkowości kupieckiej,
korespondencji handlowej, steno-
grafji, nauki handlu, prawa, kalig-
rafji, pisania na maszynach. to-
waroznawstwa, angielskiego, fran-
cuskiego, niemieckiego, pisowni,
gramatyki polskiej oraz ekonomji.
Po ukończeniu — egzamin. Żądaj-
cie prospektów. 899—12D rowi Marcelemu Lands-
bergowi dziękuję stokrotnie
za wyleczenie żony mojej.
Ajzyk Westman, robotnik
firmy „H. Landsberg”,
Sp. Akc.**WARSZTAT**ślusarski do sprzedania. 6-go
Sierpnia Nr. 29. 461—2**OBSZERNY**lokal nadający się na handel i
mieszkanie przy ul. Zawisza Nr. 24
do wynajęcia od zaraz. Wiadomość
ul. Brzezińska 56 (apteka).
457—3**POKÓJ SŁONECZNY**(duży) z wszelkimi wygodami
(gaz, elektryczność) natychmiast
do oddania. Sienkiewicza 67 m. 16
IV p. front od godz. 18 do 20.**ZAGUBIŁO**kwit Elektrowni Łódzkiej (kau-
cja za licznik 1784186) na imię
Klary Degenkolbe, ul. Św. An-
ny 24. 458—1**MASAŻYSTA**dypł. Zgierska 38, tel. 188-17 z dłu-
goletnią praktyką w kuracyjnych
miejscowościach oraz w szpitalu w
Warszawie. Przyjmuje masaże prze-
ciw paraliżowi, iszjaszowi, reumatyz-
mowi, artretyzmowi, zaniku mięśni
oraz po gipsowaniu, specjalność ma-
saże odtłuszczające. Posiadam świa-
dectwa pochwalne od lekarzy zagr. i
krajowych oraz dziękczynne od ule-
czonych pacjentów. 2145—1**PANTOFLE DAMSKIE zł. 35.—**
Lakier bronz i zamsz**ALFRED HEINE**

POMORSKA 24.

Filje: Piotrkowska 98
" 160**LOKALE**mieszkania większe — mniejsze,
we wszystkich dzielnicach mia-
sta, sklepy, wille, parcele, po-
koje z klatki schodowej poleca
biuro „Polruch” Al. Kościuszki
27, front, parter, telef. 141-01.**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszeniaza wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł.,
w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe ob-
oznaczone są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50